SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 27 lipca 1951 r. Nr 177 (385) B Cena 15 gr

DZIŚ w numerze:

Dlaczego przyjaźnimy się z narodem niemieckim?

– zapytuje kol. Janina Karasiuk z Łodzi

Droga Redakcjo!

Na początku miałam takie samo pytanie, jak kolega Błaszczyk. dlaczego Zlot ma być w Berlinie. Kiedy przeczytałam Waszą odpowiedź, to trochę tę całą sprawę zrozumiałam. Ale jeszcze nie wszystko

Dla mnie nie jest jasne, dlaczego my się nagle tak przyjaźnimy z Niemcami.

To znaczy właściwie dla mnie jest jasne, tylko w domu to różnie mówią na ten temat. Ojciec to mi zawsze mówi: „Jedźcie do tego Berlina, jedźcie — już mądrzejsi jechali i nic dobrego z tego dla Polski nie wychodziło"

A jak mu mowię, że my właśnie zrobimy tak, żeby był pokój — to on mi na to, że „Niemiec to zawsze Niemiec i jego już nie przerobicie". I niby tak, jak ojciec tłumaczy — to ma rację. Bo on mówi, że nawet z historii Polski widać, że Niemcy zawsze napadali na Polskę. No i ma słuszność, bo tak naprawdę było, a nasza nauczycielka od historii też zawsze tłumaczyła że niebezpieczeństwo i wojna zawsze przychodziły do Polski od zachodu. Znaczy — od Niemców

Ojciec mowi, że Niemcy zawsze wykorzystywali nasze zaufanie i że drogo możemy zapłacić za to, że nie pamiętamy historii.

A jak się kłóciłam — to wczoraj ojciec przyniósł „Placówkę" Prusa i wykazał mi jaka była rola w Polsce nawet tych Niemców co przychodzili bez karabinów.

Ojciec mówi, że jest takie przysłowie — „Póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem" i że nasi przodkowie dobrze wiedzieli co mówią.

Ja czuję na pewno, że ojciec racji nie ma, tylko my ją mamy, ale przekonać ojca nie umiem. Więc pomóżcie mi, bo chciałabym to wszystko wytłumaczyć.

JANINA KARASIUK
Łódź

Odpowiadamy

na pytanie kol. Janiny Karasiuk z Łodzi

„Dlaczego przyjaźnimy się z narodem niemieckim?"

Pytacie, koleżanko Karasiuk, „dlaczego tak nagle przyjaźnimy się z Niemcami?" Ale należałoby jeszcze zapytać: z jakimi Niemcami? I gdy odpowiecie sobie na drugie pytanie — to odpowiedź na pytanie pierwsze będzie jasna.

Nie przyjaźnimy się z pruskimi junkrami, którzy pod opieką i przy poparciu amerykańskich imperialistów w Trizonii marzą o zawojowaniu naszych ziem zachodnich. Nie przyjaźnimy się z magnatami Zagłębia Ruhry, którzy utracili huty i kopalnie na Śląsku i marzą o tym, by odebrać nam te ziemie, z niemieckimi bankierami, którzy zarabiają na wojnie i grabieży innych krajów, z niedobitkami partii hitlerowskiej, którzy śnią o nowym podboju świata w oparciu o amerykańskich imperialistów. Właśnie to oni dziś w Niemczech Zachodnich odradzają za amerykańskie dolary hitlerowski Wehrmacht, to oni dziś w Niemczech Zachodnich podsycają i rozpalają nienawiść do miłujących pokój państw i narodów, a przede wszystkim do Związku Radzieckiego i Polski.

Oni zawsze byli i pozostali wrogami naszego narodu.

Przyjaźnimy się z niemieckim robotnikiem, który był zawsze wyzyskiwany przez fabrykantów tak samo, jak robotnik polski. Przyjaźnimy się z niemieckim chłopem, który tak samo musiał znosić jarzmo ucisku, jak chłop polski. Przyjaźnimy się ze wszystkimi Niemcami, którzy razem z nami walczą przeciwko wspólnemu wrogowi — niosącemu wojnę i śmierć imperializmowi amerykańskiemu. Przyjaźnimy się ze wszystkimi Niemcami, którzy tak samo, jak my chcą utrwalenia pokoju.

Ojciec Wasz twierdzi, że na przestrzeni całej naszej historii Niemcy zawsze na Polskę napadali, że niebezpieczeństwo i wojny zawsze szły na Polskę z zachodu.

Ale kim byli ci Niemcy — o których piszecie, że wykorzystywali nasze zaufanie? Krzyżacy, zakon feudalnej szlachty niemieckiej, która z błogosławieństwem Watykanu, pod pozorem walki z pogaństwem, ogniem, mieczem i oszustwem zdobywała ziemie dla siebie.

Kim byli ci Niemcy, o których pisze Prus? Czy

(Dokończenie na str. 4-ej)

Omłoty zbóż rozpoczęte!

Chłopi woj. poznańskiego UMŁÓCILI PONAD 8 TYS. TON ZIARNA

Chłopi przystępują do omłotów zbóż z tegorocznych zbiorów wcześniej niż w latach ubiegłych — zaraz po zwiezieniu zboża z pól.

Aby dopomóc chłopom w szybkim i sprawnym dokonaniu omłotów zbóż, spółdzielcze i państwowe ośrodki maszynowe zawczasu przygotowały maszyny-młocarniane i silniki. **SOM-y rozporządzają prawie dwukrotnie większą ilością kompletów młocarnianych niż w r. ub., poważnie wzrosła również ilość agregatów młocarnianych w POM. Do dyspozycji chłopów postawiono ponadto prawie trzykrotnie więcej niż w r. ub. silników elektrycznych.**

Niezależnie od tego, **chłopi nie posiadający maszyn młocarnianych będą mogli korzystać w ramach pomocy sąsiedzkiej z młocarni prywatnych za taką samą opłatą, jaką pobiera SOM.**

Aby uruchomić wszystkie młocarnie prywatne, Centrala Zaopatrzenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w miarę potrzeby dostarczy ich posiadaczom części zamiennych.

Na okres omłotów gminne spółdzielnie przygotowały potrzebne ilości paliwa do motorów, węgiel do lokomobil oraz wszelkie smary.

Kampania omłotowa została należycie przygotowana. **Obowiązek odpowiedniego rozstawienia maszyn młocarnianych w gromadach i dopilnowania ich pracy spoczywa na radach narodowych. Agregaty młocarniane powinny szybko i bez przestojów przechodzić z gromady do gromady, dokonując omłotów u wszystkich chłopów.** Maszyny omłotowe pracować będą od wczesnego rana do późnego wieczora, a jeśli zajdzie potrzeba nawet w nocy. Umożliwi to prawie wszystkim chłopom omłócenie zbóż szybko i bez strat.

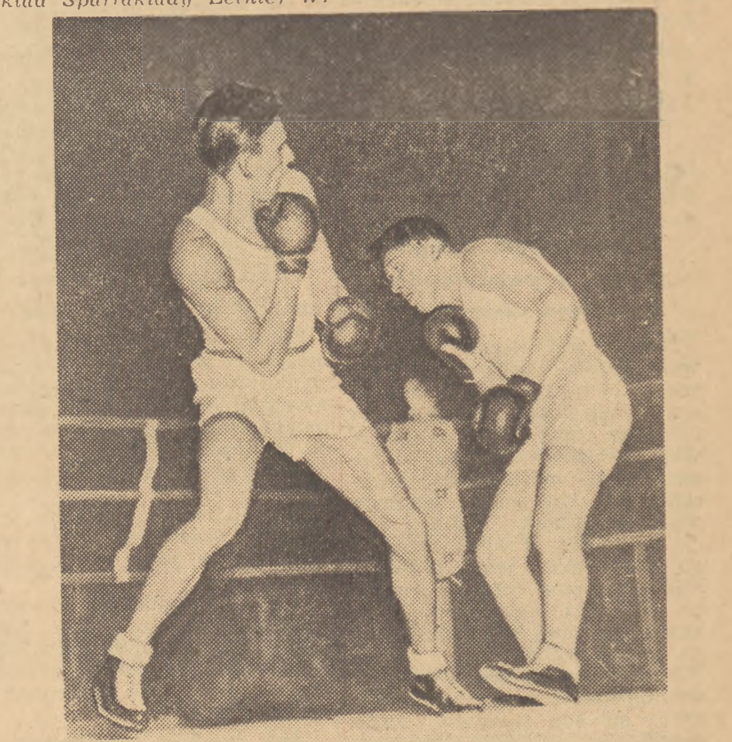
Nie czekając na zakończenie prac żniwnych, chłopi wielu gromad **woj. poznańskiego** przystąpili już do omłotów. Maszyny spółdzielczych i państwowych ośrodków maszynowych omłóciły w tym województwie ponad 8 tys. ton ziarna. We wczesnym dokonywaniu omłotów przodują chłopi powiatów: **tureckiego, gnieźnieńskiego i leszczyńskiego.**

W **woj. wrocławskim** omłoty przeprowadzają spółdzielnie produkcyjne: **Jordanów, Radzików, Sienice, Niemcza, Milowice, Piotrowice** i **Świątniki** w **pow. dzierżoniowskim.** Omłóciły one już wszystek rzepak i ponad 50 proc. zbiorów jęczmienia ozimego. Spółdzielnie produkcyjne pow. Świdnica zakończyły omłoty rzepaku. Za przykładem spółdzielni produkcyjnych do wczesnych omłotów przystępują również chłopi indywidualni.

Natychmiast po sprzęcie zboża przystępują do omłotów chłopi z wielu gromad **woj. warszawskiego.** Dużą pomoc w omłotach niosą chłopom SOM-y, które swymi maszynami obsłużą około 4 tys. gromad. W gm. **Naruszewo,** pow. **płońskiego,** pierwszy do omłotów przystąpił małorolny chłop z gromady **Potury — ob. Piotr Kotarski.**

LETNIA SPARTAKIADA Wojska Polskiego

W dn. 23.7. br. na kortach CWKS w Warszawie rozpoczęły się mistrzostwa bokserskie Wojska Polskiego, wchodzące w skład Spartakiady Letniej WP



Na zdjęciu: Fragment walki — Piórkowski (Warszawa) — Kwaśniewski (Mar. Woj.), zakończonej zwycięstwem Piórkowskiego. Sprawozdanie z trzeciego dnia mistrzostw podajemy na str. 4.

Dzięki pomocy brygad młodzieżowych żniwa szybko dobiegają końca

Wydajna pomoc tysięcy młodzieży w tegorocznych zbiorach zbóż przyczynia się w dużej mierze do przyśpieszenia tempa prac żniwnych.

W woj. warszawskim ponad 21.5 tys. młodzieży pomaga w pracach żniwnych. 10-osobowe brygady ZMP-owskie m. in. znacznie skróciły czas wykonania prac żniwnych w **PGR Krynica** i spółdzielni produkcyjnej **Józefów** w pow. **Sokołów Podlaski.**

Dzięki pomocy brygad młodzieżowych, wiele gospodarstw rolnych w woj. **łódzkim** całkowicie zakończyło już zbiór żyta i jęczmienia, co pozwoliło na wcześniejsze przystąpienie do podorywek i siania poplonów. Np. ZMP-owcy ze wsi **Dąbrowa** w pow. **Opoczno** pomogli zebrać zboże małorolnemu chłopu **Orzechowskiemu. W PGR Strobów** i spółdzielni produkcyjnej w **Łopatkach** w pow. **łaskim,** w których pracują brygady ZMP-owskie, **zbiory żyta zakończono już 18 bm.**

Brygady młodzieżowe pracują przy żniwach bardzo wydajnie, przekraczając wysoko swe dzienne zadania. Młodzież pracująca w **PGR Różany** w pow. **łowickim** wykonuje przeciętnie **120 procent normy.**

Rokowania w Kaesong wznowione po trzydniowej przerwie

Agencja Nowych Chin donosi z **Phenianu:**

25 lipca — po trzydniowej przerwie, wznowione zostały w **Kaesongu** rokowania w sprawie zawieszenia broni w Korei.

Dziewiąte posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 czasu koreańskiego. **Delegacje obu stron nie osiągnęły dotychczas zgody co do tego, w jaki sposób podejść do sprawy wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei.** O godz. 14 min. 15 delegacja Narodów Zjednoczonych zaproponowała odroczenie obrad.

Dziesiąte posiedzenie wyznaczono na godz. 13 w dniu 26 lipca.

*

Ogłoszony 25 lipca w **Phenianie** komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą walki o znaczeniu lokalnym, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty.

24 lipca **oddziały armii ludowej zatopiły na wybrzeżu wschodnim nieprzyjacielski statek desantowy.**

25 lipca specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych **zestrzeliły cztery samoloty nieprzyjacielskie.**

Przed III Zlotem Bojowników o Pokój w Berlinie

Z gromad całej Polski wyruszyły młodzieżowe sztafety niosąc meldunki o wykonaniu zobowiązań

Dnia 24 lipca br. ze wszystkich niemal gromad wyruszyły sztafety, które poprzez gminy, powiaty i województwa niosą meldunki polskiej młodzieży o przygotowaniach do III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Letnich Akademickich Mistrzostw Świata w naszym kraju. Zebrań, poprzedzających start sztafety, odbyło się wczoraj tysiące. Delegaci na Zlot Berliński i agitatorzy ZMP wygłaszali na nich krótkie pogadanki o celach i zadaniach wielkiego spotkania postępowej młodzieży świata.

Starty sztafet gromadzkich przeradzały się w manifestacje na rzecz pokoju; żegnano sztafety piosenkami i wiwatami. Zawiozły one do gmin meldunki ze swych wsi.

Dobry przebieg pierwszej części sztafety był możliwy dzięki staranemu przygotowaniu się do niej młodzieży kierowanej przez ZMP oraz podstawowe organizacje partyjne.

Np. **w Rzeszowie** we wszystkich powiatach wybrano specjalnych pełnomocników, którzy kierują przebiegiem sztafety i odprawiają ją do miasta wojewódzkiego. Na terenie powiatów woj. rzeszowskiego przygotowuje się także szereg imprez sportowych, jak mecze piłki nożnej, siatkówki, koszykówki itd. Odbywać się one będą przed startem sztafety (najczęściej motocyklowej) do dalszego etapu.

W **Warszawie** na licznych masówkach, z udziałem młodzieży niezorganizowanej zapoznawano obecnych z celami i zadaniami Zlotu w Berlinie i o roli młodzieży w walce o pokój. Potem sztafety poniosły meldunki do dzielnic. Stąd powędrują one z kolei do Zarz. Stołecznego ZMP. Młodzież przybędzie tam ze śpiewem i muzyką.

Bardzo dobrze wypadł start sztafet z gromad w woj. lubelskim, gdzie dużą pomoc udzieliły młodzieży gromadzkie i gminne komitety PZPR, zwłaszcza w pow. Hrubieszów.

Ale najlepiej chyba przygotowała się do sztafety młodzież woj. gdańskiego. W województwie tym odbyło się uprzednio 195 zebrań zapoznających młodzież ze znaczeniem i celem sztafety.

Przejęte na granicy przez młodzież NRD meldunki, zostaną zawiezione na Zlot do Berlina i będą najlepszym dowodem naszego pokojowego budownictwa oraz udziału młodzieży polskiej w czynie przedzlotowym. **(bar.)**

Już 760 tys. zł. wpłynęło na Fundusz Solidarnościowy

W związku z przygotowaniami do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, w całym kraju przebiega zbiórka na Fundusz Solidarnościowy. W tym celu młodzież urządza imprezy artystyczne, zabawy, rozgrywki sportowe oraz sprzedaje nalepki, kartki pocztowe i harcerskie listy pokoju.

Dotychczas zebrano na Fundusz Solidarnościowy ponad 760 tysięcy złotych.

W zbiórce na Fundusz Solidarnościowy wyróżnia się szczególnie **młodzież województwa poznańskiego, która zebrała już 82.500 złotych.** Młodzież ta sprzedała m. in. 45 tysięcy pocztówek i harcerskich listów pokoju.

W województwie wrocławskim kwota zebrana na Fundusz wynosi 77.618 złotych, w Warszawie 70 tysięcy złotych, w województwie bydgoskim 43.414 złotych. **T.N.**

Sportowcy-akademicy 34 krajów nadesłali już zgłoszenia na XI Akademickie Mistrzostwa Świata

Przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów, Józef GROHMAN, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS na temat przygotowań do XI Akademickich Mistrzostw Świata, oświadczył:

„XI Akademickie Mistrzostwa Świata, które odbędą się od 6 — 15 sierpnia w Berlinie, wywołały olbrzymie zainteresowanie wśród studentów - sportowców całego świata.

Do chwili obecnej do Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw wpłynęły zgłoszenia ekip studentów 34 krajów, w tej liczbie **ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Ludowo - Demokratycznej Republiki Koreańskiej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Australii, Anglii, Ameryki Łacińskiej, Francji, Nigerii, Pakistanu, Indii i innych.**

W Mistrzostwach wezmą udział mistrzowie świata, Europy i mistrzowie olimpijscy".

Przewodniczący MZS Grohman zwrócił uwagę na fakt, że reakcyjni rozbijacze międzynarodowego ruchu studenckiego czynią wszelkie starania, aby uniemożliwić studentom swoich krajów wzięcie udziału w Mistrzostwach w Berlinie.

Tak zwana „Międzynarodowa Federacja Sportu Akademickiego" przystąpiła do organizowania w czasie Festiwalu konkurencyjnej imprezy w Luksemburgu pod nazwą „Akademicki Tydzień Sportowy".

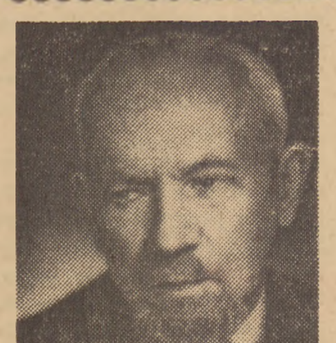
Już teraz z całą pewnością można powiedzieć, że imprezę tę spotka całkowite fiasko, zgłoszenia do niej bowiem nadesłały nieliczne reakcyjne organizacje sportowe z Włoch, Austrii, Holandii, frankistowskiej Hiszpanii i titowskiej Jugosławii.

Doskonałą odpowiedź dali rozbijaczom studenci Francji, odmawiając kategorycznie udziału w tak zw. luksemburskich „mistrzostwach".

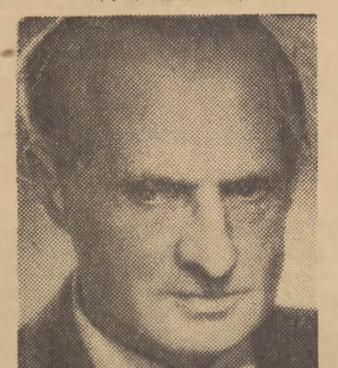
Obecnie studenci wielu krajów kończą przygotowania do mistrzostw berlińskich, a szereg młodzieżowych delegacji znajduje się już w drodze do Berlina.

Przewodniczący Grohman wyraził przekonanie, że **XI Akademickie Mistrzostwa Świata przyczynią się jeszcze bardziej do zacieśnienia przyjaźni między młodzieżą wszystkich krajów — przyczynią się do wzmocnienia walki młodzieży o pokój na świecie.**

Laureaci nagród państwowych za rok 1951



Leopold STAFF — nagroda I stopnia za całokształt twórczości poetyckiej.



Julian TUWIM — nagroda I stopnia za twórczość poetycką i przekładową.



Grzegorz FITELBERG — nagroda I stopnia za całokształt w działalności artystycznej i popularyzacji muzyki polskiej w kraju i zagranicą.



Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" pod kier. T. Sygietyńskiego — nagroda I stopnia za wybitne osiągnięcia twórcze w dziedzinie polskiego tańca ludowego i polskiej pieśni ludowej.

„Mamy wspaniałą, nowoczesną armię!" — Takie dominowały pełne dumy i radości głosy wśród podziwiających defiladę w dn. 22 lipca robotników, chłopów, inteligencji i młodzieży. Bo też defilady takiej jeszcze dotąd w Polsce nie widzieliśmy. Przed oczami przesuwały się nieprzerwanie kolumny silnych, całkowicie zmotoryzowanych jednostek, dysponujących potężną siłą ognia, możliwością szybkiego manewrowania, wyposażonych w najbardziej nowoczesny sprzęt, w szybkostrzelną broń. W zwycięską broń, wypróbowaną już przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie na polach bitew przeciw zachłannemu imperializmowi, przeciw zbrodniczemu faszyzmowi.



Ale nie tylko siła techniki charakteryzowała tę defiladę: defilowali żołnierze, którzy wspaniale technikę opanowali, którzy pokazali że na wysokim poziomie postawione jest w Wojsku Polskim wyszkolenie bojowe.

Nasza doskonale uzbrojona i wyszkolona armia — jest armią nierozerwalnie związaną z naszym przekształcającym się w socjalistyczny narodem, z jego pracą i dążeniami, jest armią ludową. I w tym podstawowe źródło jej siły i zwartości.

Wojsko Polskie wychowywane jest w zrozumieniu tego, iż jest ono ważnym i silnym ogniwem frontu walki o pokój i Plan 6-letni, iż siła jego i zwartość — to ostrzeżenie dla imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny, to stalowy mur który strzeże pokojowego budownictwa narodu. Wojsko Polskie wychowywane jest w duchu gorącego patriotyzmu, nierozerwalnie związanego z proletariackim internacjonalizmem, w duchu niezłomnego braterstwa broni z wyzwolicielką narodów — Armią Radziecką, od której uczy się, której doświadczenia mnożą siły naszej armii.

W dniu 22 lipca żołnierze i oficerowie WP postawą swoją pokazali, że wspaniałe osiągnięcia naszego narodu w 7 latach Polski Ludowej porywają ich do jeszcze większych wysiłków w szkoleniu bojowym i politycznym, aby jeszcze lepiej pełnić zaszczytny obowiązek strzeżenia niepodległości i twórczej pracy narodu.

W swym przemówieniu na akademii w dn. 21 lipca Marszałek ŻUKOW w imieniu narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej wysoko ocenił postawę, siłę i znaczenie Wojska Polskiego.

„Wasza armia jest armią nowego typu. Odzwierciedla ona całkowicie ludowo-demokratyczny charakter ustroju państwowego swego kraju i służy dziełu obrony ustroju ludowo-demokratycznego i twórczej pracy swego narodu.

Siły zbrojne Polski — to trwała ostoja władzy państwowej, niezawodna opora wolności i niezawisłości kraju".

Jedną z podstawowych gwarancji tego nowego charakteru Wojska Polskiego, jego siły moralno-politycznej, jego zwartości — jest wysoki poziom uświadomienia politycznego żołnierzy i oficerów, jest skład kadry oficerskiej.

Wojsko Polskie posiada doświadczonych, wypróbowanych dowódców, a na jego czele stoi wielki syn narodu polskiego, bohater Stalingradu, wychowanek wspaniałej szkoły stalinowskich dowódców - zwycięzców — Marszałek ROKOSSOWSKI.

Oficerami są w Wojsku Polskim synowie ludu. W defiladzie, kiedy maszerowali podchorążowie Oficerskiej Szkoły Piechoty, obok siebie kroczyli podchor. SIWKA, syn robotnika i podchor. STEFAŃSKI, syn chłopa. Jednym z tych, którzy prowadzili Kościuszkowców, był syn górnika z Zagłębia, oficer NAPIERAJ. Pododdziały jednostek WOP-u prowadził m. in. ppor. PAWLIKOWSKI, syn dworskiego fornala i ppor. LISZEWSKI, syn małorolnego chłopa. Wśród lotników, prowadzących szturmowce, był m. in. i pilot RZYP, syn 2-hektarowego gospodarza z krasnystawskiego. Sztandar jednej z jednostek piechoty zmotoryzowanej dzierżył syn warszawskiego murarza, oficer BAGIER. Oto dowódcy ludowego wojska — obrońcy pokoju i socjalistycznego budownictwa.

Ogromną rolę w pracy wychowawczej w wojsku spełnia Partia oraz ZMP — pod kierownictwem organizacji partyjnej. Dzięki pracy Partii i pomocy ZMP żołnierze wychowywani są na oddanych patriotów, którzy miłują ojczyznę i nienawidzą wrogów Polski, wrogów pokoju. Starają się oni przodować w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

W lukach wieżyczek czołgów i na samochodach, na motocyklach i w szeregach maszerujących w defiladzie podchorążych — większość stanowiły młode, uśmiechnięte twarze. Nasze wojsko — to wojsko młode. I jego osiągnięcia — to w dużym stopniu osiągnięcia młodych dowódców i żołnierzy. To w dużym stopniu osiągnięcia pracy wychowawczej organizacji ZMP-owskiej w wojsku.

ZMP pomaga dowództwu i Partii wychowywać młodzież w wojsku, mobilizować ją do stałego podnoszenia poziomu wyszkolenia, do wzmacniania żelaznej, świadomej dyscypliny, do rozwoju wychowania fizycznego i sportu. — ZMP w wojsku usilnie pracuje nad wychowaniem żołnierzy uświadomionych politycznie, doskonale władających bronią, umiejących pokonywać wszelkie przeszkody.

Jeden z biorących udział w defiladzie bombowców prowadził 20-letni pilot DUDZIK, syn warszawskiego robotnika. Jego brat — Tadeusz DUDZIK jest murarzem na MDM. Nie trzeba szczegółowo mówić o uczuciu, z jakim patrzył Tadeusz Dudzik na płynące nad Warszawą eskadry z biało - czerwoną szachownicą na skrzydłach — na ochronę budowanej przez siebie i swoich towarzyszy nowej i pięknej, socjalistycznej stolicy Polski.

Nasze wojsko otoczone jest szczerym, głębokim umiłowaniem całego narodu. Burza oklasków na trybunach i chodnikach, serdeczne uśmiechy i entuzjazm witały kolejno defilujące jednostki. I kwiaty — wiele, wiele kwiatów na czołgach, samochodach, działach... A potem, wieczorem — zabawy, podczas których tak dobrze widoczny był podziw i ten serdeczny stosunek wszystkich, a szczególnie młodzieży — do naszych żołnierzy.

Dowódcy i żołnierze WP pokazali w dniu Święta Odrodzenia wysoki stopień wyszkolenia bojowego, pokazali, że z honorem pełnią zaszczytną służbę w szeregach armii, która jest ważnym ogniwem obozu pokoju i postępu, która jest stalową tarczą naszego wielkiego budownictwa socjalistycznego, naszego twórczego dnia dzisiejszego i naszej pięknej przyszłości.

Z pomocą aktywistom ZMP na wsi

WYJAŚNIAMY NOWE ZASADY PLANOWEGO SKUPU ZBOŻA

Dnia 24 lipca Rząd wydał dekret, który wprowadza nowe zasady planowego skupu zboża. Zasady te muszą stać się dokładnie znane i zrozumiałe dla wszystkich ludzi na wsi. Każdy członek i aktywista ZMP na wsi musi te nowe zasady znać bardzo szczegółowo, jasno je zrozumieć i umieć wytłumaczyć je rzeczowo rodzicom, sąsiadom, krewnym i znajomym, każdemu chłopu i kobiecie, chłopcu i dziewczynie.

W 175 numerze „Sztandaru Młodych" zamieszczony jest komunikat Polskiej Agencji Prasowej o dekrecie oraz artykuł „Chleb — Ojczyźnie", który omawia polityczne znaczenie skupu zboża opartego o nowe zasady. Dziś podajemy artykuł, który streszcza i wyjaśnia niektóre najważniejsze postanowienia dekretu.

Co nowego wprowadza dekret Rządu o planowym skupie zboża w porównaniu z rokiem ubiegłym?

Nowym jest obecnie w planowym skupie zboża to, że obowiązek sprzedaży państwu określonej ilości zboża został nałożony przez dekret rządu. A więc ilość zboża, jaką każde gospodarstwo ma sprzedać państwu, jest obliczona i ustalona przez Powiatową i Gminną Radę Narodową, a wykonanie tego obowiązku jest prawem, które nie może zostać naruszone. Również wyznaczona ilość zboża nie może być przez nikogo podwyższana.

Nowa jest również zasada, według której każdy gospodarz, który sprzeda państwu zboże ponad plan, za każdą ilość zboża sprzedanego ponad plan oprócz normalnej opłaty otrzyma dodatkową premię pieniężną.

Miarki pobierane przy przemiale zbóż nie będą wliczane do planu skupu, natomiast jeśli powiat wykona co najmniej 90 proc. planu skupu, miarki zostaną w tym powiecie w ogóle zniesione. Skup trwać będzie do 31.XII.

Takie są najważniejsze nowe zasady planowego skupu zboża, wprowadzone dekretem Rządu.

Kto może otrzymać zniżkę w skupie zboża?

Zniżkę w skupie zboża może otrzymać każda rodzina z gospodarstwa do 5 ha przeliczeniowych, która ma na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci. Na każde dziecko powyżej czworga przysługuje 50 kg zniżki.

O zniżki mogą wreszcie występować gospodarze, którzy ponieśli straty przez gradobicie, pożar itp.

Państwo popiera również hodowców świń i za każdą sztukę sprzedaną w roku 1951 ponad ustaloną normę, zmniejsza mu obowiązek sprzedaży o 100 kg zboża.

Jak będzie obliczona ilość zboża, którą ma sprzedać państwu gospodarstwo?

Każde gospodarstwo będzie przeliczone na hektary przeliczeniowe. Np. gospodarstwo 8 ha słabej ziemi może zostać przeliczone jako gospodarstwo o 6 ha przeliczeniowych. Gospodarstwo 14 ha ziemi wysokiej klasy może po przeliczeniu zostać zaliczone do gospodarstw o 16 ha przeliczeniowych.

Takie przeliczenie lepiej wykaże możliwości każdego gospodarstwa i umożliwi dokładniejsze zaplanowanie dla niego ilości zboża na skup.

Celem lepszego obliczenia, ile każde gospodarstwo ma sprzedać zboża z jednego hektara przeliczeniowego, gospodarstwa te podzielono na grupy według ilości hektarów przeliczeniowych.

Na każdy hektar przeliczeniowy wyznaczona zostanie norma, jednakowa dla całej gminy. Norma ta jest różna dla różnych grup gospodarstw.

Na przykład: gospodarstwo ma 2,5 hektara przeliczeniowego. Norma na jeden hektar przeliczeniowy dla gospodarstw od 2 do 3 hektarów przeliczeniowych wynosi w tej gminie 13 kilogramów z jednego hektara przeliczeniowego. Gospodarstwo to ma więc wyznaczone na planową sprzedaż 32,5 kg zboża. W tej samej gminie inne gospodarstwo ma 6 hektarów przeliczeniowych. Norma dla gospodarstw od 6 do 7 hektarów przeliczeniowych jest oczywiście wyższa, wynosi dla tejże gminy 94 kilogramy z każdego hektara przeliczeniowego — gospodarstwu wyznacza się 564 kg zboża na skup. Gospodarstwa do 1 hektara przeliczeniowego są w ogóle zwolnione od obowiązku sprzedaży państwu zboża.

Na jakiej podstawie obliczono normy dla poszczególnych grup gospodarstw?

Normy zostały opracowane na podstawie bardzo dokładnych badań naukowych, przeprowadzonych przez wybitnych specjalistów gospodarstwa wiejskiego z Instytutu Ekonomiki Rolnej. Uczeni i specjaliści wniknęli szczegółowo w gospodarkę różnych gospodarstw chłopskich w różnych okolicach Polski, zebrali dane i opinie od chłopów i opracowali podstawy pod układy norm dla różnych grup gospodarstw w różnych województwach.

Na tych podstawach Powiatowa Rada Narodowa oblicza dla gminy tabliczkę norm, spośród których wybiera jedną najbardziej zbliżoną do rzeczywistych możliwości terenu, biorąc pod uwagę wyniki skupu zeszłorocznego, pod warunkiem, że przebieg skupu w roku ubiegłym ocenia się jako prawidłowy.

Przy ustalaniu wysokości zobowiązania odlicza się od ilości gruntów ornych, stanowiących podstawę obliczenia — grunty zajęte pod uprawę buraka cukrowego; rzepaku, rzepiku, lnu i konopi.

Przy ustalaniu powierzchni gruntów ornych, stanowiących podstawę obliczenia, nie wlicza się także powierzchni odłogów w okresie do dwóch lat po ich przyjęciu do zagospodarowania.

Co może zrobić chłop, który uważa, że ustalona dla jego gospodarstwa norma jest niesłuszna?

Każdy chłop, który otrzyma zawiadomienie o wysokości zobowiązania przypadającego na jego gospodarstwo, może w 7-dniowym terminie odwołać się do Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Musi on w tym celu złożyć podanie do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o obniżenie obowiązku skupu. Podanie składa się w Gminnej Radzie Narodowej. Jest ono wolne od opłat. Można też nie pisać podania, tylko przedstawić sprawę ustnie w Gminnej Radzie Narodowej, która jest zobowiązana wszystko dokładnie spisać i przesłać władzom powiatowym. Złożenie podania lub ustne odwołanie nie powstrzymuje obowiązku wykonania naznaczonego planu sprzedaży, aż do czasu, gdy nadejdzie odpowiedź od Powiatowej Rady Narodowej.

Czy po sprzedaniu państwu wyznaczonej ilości zboża resztą plonów zbóż gospodarz może dowolnie rozporządzać?

Tak. Całą resztą zboża gospodarz może rozporządzać według własnej woli i nikt nie ma prawa mu tego zabronić. Może on przeznaczyć je bądź na przemiał, bądź na paszę, zasiew, jak sam zechce. Może on również sprzedać je korzystnie państwu ponad plan i wtedy oprócz ceny, jak już mówiliśmy, otrzymuje premię. Im ilość ponad plan jest większą, tym wyższa jest premia za każdy kilogram zboża.

*

Prosimy o nadsyłanie pytań w sprawach związanych z nowymi zasadami planowego skupu zboża na adres: **„Sztandar Młodych", Warszawa, Aleja I Armii Wojska Polskiego 11.**

(W jednym z najbliższych numerów „Sztandaru Młodych" zostanie zamieszczony artykuł, który omówi szerzej korzyści, jakie niosą chłopu nowe zasady planowego skupu zboża).

A to ci pech



Na skutek wytężonych przygotowań do wojny i wraz z nimi wzrastającej nędzy mas pracujących we wszystkich warstwach ludności włoskiej szerzy się niezadowolenie i niepokój, które spowodowały, że rząd de Gasperi zmuszony był podać się do dymisji.

Co czytać? „Pionierzy" — książka zawsze porywająca*)

Ukazała się nakładem „Naszej Księgarni" książka Heleny Bobińskiej, laureatki Państwowej Nagrody za działalność na polu literatury dziecięcej — „Pionierzy".

Warto bliżej zapoznać się z tą nieduża książką. Historia jej jest niezwykle ciekawa. Helena Bobińska — jedna z czołowych pisarek dla młodzieży — napisała ją w roku 1924, a więc w okresie, gdy ruch pionierski w Związku Radzieckim dopiero się rozpoczynał.

Cały kraj Rad ogarnięty był ogromną pracą — zniszczenia spowodowane wojną domową były olbrzymie, trzeba było wysiłku całego społeczeństwa, aby dźwignąć z ruin miasta i wsie. Mobilizacja ogarnęła nie tylko dorosłych — młodzież była w pierwszych szeregach tej armii. I pionierzy — nowe pokolenie dzieci radzieckich — dawali nieraz dowody ofiarnej miłości do swej Ojczyzny.

Książka Heleny Bobińskiej opowiada o tych właśnie czasach. W prostych słowach pisze o tym, jak to 12-letni chłopcy pomagaja państwu w przekształcaniu wsi radzieckiej. Książka Heleny Bobińskiej jest wzruszająco prawdziwa. Z kart jej bije entuzjazm dzieci, które przecież nie miały najlepszych warunków, które nie wiedziały jeszcze, że przyszłość — to będą wspaniałe obozy nad morzem — Artek... A jednak ileż w niej radości, entuzjazmu i siły!

Książka polskiej pisarki o radzieckich dzieciach wydana została w Moskwie w r. 1924 po polsku, a w 1925 po rosyjsku. Krytyka radziecka spotkała „Pionierów" niezwykle ciepło i serdecznie.

„Autorka tej powieści, polska pisarka, opisała życie obozu pionierskiego tak barwnie i tak prawdziwie, jak nie potrafił tego zrobić nikt przed nią. Można powiedzieć, że jest to najlepsza spośród wszystkich dotychczas wydanych książek o pionierach".

W następnych latach „Pionierzy" doczekali się tłumaczeń na kilka języków obcych. Jedynie w ustroju sanacyjnym w Polsce — nie wolno było drukować „Pionierów".

Dopiero po wojnie, w Polsce Ludowej, w której dziecko stało się prawdziwym skarbem społeczeństwa, w której chcemy mu zapewnić takie warunki, jak Ojczyzna Radziecka milionom swych dziewcząt i chłopców — „Pionierzy" odzyskali prawo obywatelstwa.

Dziś książka ta o płomiennych sercach pionierskich, o przyjaźni i radości — przechodzi do rąk polskich dzieci jako najlepszy, najbliższy przyjaciel.

(KS)

*) „Pionierzy" — Nasza Księgarnia — 1951 r. — cena zł 5.30.

JAN KUGLIN

Kier. Wydz. Koordynacji Produkcji PZWS

Załogi Zakładów Graficznych

produkujących podręczniki z radością powitają pomoc młodzieży

Od wielu miesięcy w zakładach produkujących podręczniki szkolne, trwa wytężona praca. Niełatwo wyprodukować 24.000.000 nowych podręczników szkolnych, które powinny dotrzeć do rąk uczącej się młodzieży już w pierwszych dniach nowego roku szkolnego.

Z roku na rok wzrasta liczba wydawanych w Polsce podręczników a tym samym z roku na rok zmniejszają się trudności w ich nabywaniu. W ub. roku zakłady graficzne produkujące podręczniki miały poważne trudności z wydaniem na czas wielu milionów książek. **Wtedy zakładom tym z wydatną pomocą przyszła młodzież. Na pierwszy sygnał w prasie — kiedy okazało się, że zarówno zakończenie produkcji podręczników, jak i ich rozprowadzenie przesunie się na wrzesień, w Poznaniu, Bydgoszczy, Wrocławiu i Kielcach powstały Ochotnicze Brygady pomocy w produkcji podręczników.**

Te Brygady — przodujące oddziały organizacji ZMP-owskiej swoją współpracą z PZWS i CZPG wydatnie przyczyniły się do przyśpieszenia produkcji w ostatnim etapie. Specjalnie wymienić tu należy **Bydgoską Ochotniczą Brygadę**, która w tamtejszych zakładach na trzy zmiany pracowała w ekspedycji, swoją energią i zapałem zadziwiając całą załogę zakładów. Podobnie pracowała **Poznańska Ochotnicza Brygada**, składająca się z uczennic **Gimnazjum Żeńskiego im. Zamoyskiej**, która wydatnie pomogła introligatorni **Zakładów Graficznych im. Kasprzaka.** W ub. roku po raz pierwszy młodzież szkolna zawiązała mocne więzy przyjaźni i **współpracy** z załogami zakładów produkujących podręczniki. W **bieżącym roku dzięki szczególnej pomocy władzy ludowej i Partii, dzięki wytężonej pracy załóg robotniczych PZWS zdołają ukończyć produkcję i ekspedycję do 25 lipca br., a „Dom Książki", który podręczniki rozprowadza, zobowiązał się ukończyć zaopatrzenie księgarń do dnia 15 sierpnia.**

Dzień i noc trwa wytężona praca w **Domu Słowa Polskiego w Warszawie, w Zakładach Graficznych PZWS w Łodzi i Bydgoszczy, w Zakładach Graficznych im. Kasprzaka w Poznaniu, w Zakładach RSW „Prasa" w Łodzi i Wrocławiu** oraz **Krakowskich Zakładach Graficznych.** Dzień i noc pracują najnowocześniejsze maszyny rotacyjne, nieznane dotąd w Polsce maszyny introligatorskie, robotnicy toczą boje z normami, stale podwyższając ich wykonanie. Dzień za dniem setki tysięcy nowych książek rozchodzą się z drukarni do ekspozytur „Domu Książki". **Ale Zakłady Graficzne mają jeszcze trudności, szczególnie w ekspedycji, introligatorni, segregowaniu książek i ich wysyłce.** Zaledwie kilka dni dzieli nas od planowanego terminu ukończenia produkcji, **a do** zrobienia pozostało jeszcze wiele. W Warszawie pozostało do wyprodukowania w tej chwili jeszcze 845.000 książek. **Dla sprawnego i planowego zakończenia produkcji podręczników wiele uczynić może młodzież. Szczególnie cenna i potrzebna jest pomoc młodzieży przy segregacji, pakowaniu i wysyłce książek. Za przykładem Brygad z ub. roku i teraz młodzież może i powinna pomóc załogom fabrycznym w wykonaniu planów produkcji podręczników. Produkcja podręczników jest sprawą młodzieży. Załogi zakładów graficznych z radością przyjmą pomoc Ochotniczych Brygad.**

A więc — czekamy!

HANS JACOBUS

Nacz. red. „Sport Echo" — Berlin

Sportowcy NRD przygotowują się do Zlotu

(Artykuł napisany specjalnie dla „Sztandaru Młodych")

Już tylko kilkanaście dni dzieli nas od otwarcia III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Akademickich Letnich Mistrzostw Świata w Berlinie. Wielką imprezę rozpocznie potężna manifestacja delegacji młodzieżowych ze wszystkich krajów świata. Przez stadion noszący imię Waltera Ulbrichta — wielkiego przyjaciela młodzieży niemieckiej, przedefilują również najwybitniejsi sportowcy.

W XI Akademickich Mistrzostwach Świata wystąpi Leonid Mieszkow, Nina Dumbadze, Helena Rakoczy, Emil Zatopek — najlepsi mistrzowie sportu. Wiedzą o tym sportowcy niemieccy i usilnie pracują nad podnoszeniem swych umiejętności oraz zdobyciem jak najdoskonalszej sprawności fizycznej.

Trwają systematyczne i wytrwałe treningi. Rzesze młodzieży ubiegają się o zdobycie odznaki sportowej „Sprawny do Pracy i Obrony Pokoju". Rozrastają się kluby sportowe. Wymiana listów i towarzyskie rozgrywki zbliżają sportowców NRD ze sportowcami zachodnio-niemieckimi. Cała ta praca ujęta jest w ramy trzyetapowego współzawodnictwa.

Hasło tego współzawodnictwa, rzucone w maju br. znalazło potężny oddźwięk wśród zastępów młodych sportowców niemieckich. Powiatowy Urząd Kultury Fizycznej w Meissen np., który zobowiązał się przygotować 2.000 sportowców do zdobycia odznaki „SPOP" przygotował ich o 1.450 więcej. Saksońscy lekkoatleci w ramach przygotowań do Zlotu uczcili 58 rocznicę urodzin sekretarza generalnego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — Waltera Ulbrichta, ustanowieniem 9 nowych rekordów NRD.

Przed kilkunastoma dniami odbyła się w Berlinie I Konferencja demokratycznego ruchu sportowego, w której wzięło udział 750 delegatów terenowych. Na konferencji omówiono przygotowania do Zlotu i Akademickich Mistrzostw Świata. Referat o zadaniach stojących przed młodymi niemieckimi gospodarzami Mistrzostw wygłosił przewodniczący Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — Fred Müller. Poddał on ostrej krytyce zachodnich podżegaczy wojennych i ich popleczników, którzy usiłują rozbić sport zachodnio-niemiecki i wykorzystać go do swoich zbrodniczych celów. Po referacie delegaci meldowali o dotychczasowych przygotowaniach do Zlotu w swych okręgach i przedstawili zobowiązania dla uczczenia go.

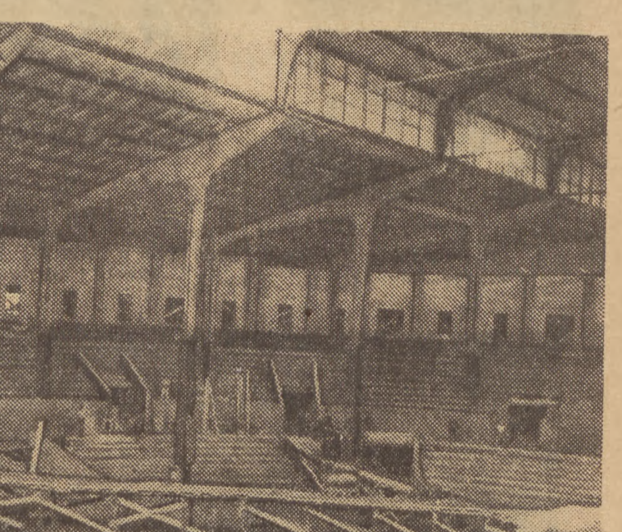
Fritz Lacina, mistrz NRD w biegu na 200 m, zobowiązał się osiągnąć normy do uzyskania tytułu „Mistrza Sportu". Znany lekkoatleta Ernst Szmidt uzyska ten tytuł w pięcioboju i dziesięcioboju. Członkowie klubu sportowego „Traktor" postanowili przeznaczyć dla delegacji koreańskiej, która przybędzie do Berlina dochód z dobrowolnie przepracowanych godzin. Podobne zobowiązania przyjęło wielu wybitnych sportowców i organizacji sportowych NRD w ramach „Czynu Stalinowskiego" zainicjowanego przez młodzież FDJ.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie postawili przed sobą sportowcy NRD, jest pomoc przy budowie nowych stadionów w Berlinie. W dzielnicy Prenzlauer Berg buduje się olbrzymi stadion dla lekkoatletów. Pomieści on 40.000 widzów. Buduje się także nową halę sportową przy Alei Stalina i nowoczesny stadion pływacki w dzielnicy Friedrichshain. Budowle te zaprojektowane w marcu, są już na ukończeniu dzięki wysiłkom pracujących tam robotników i tysiącom ochotniczych brygad FDJ, które w dzień i w nocy walczą o przedterminowe wykonanie planu. Przy budowie zastosowano najnowsze metody szybkościowe, oparte na doświadczeniach radzieckich i polskich towarzyszy. Można więc śmiało powiedzieć, że niejeden czytelnik „Sztandaru Młodych", przodownik i racjonalizator budownictwa, pomógł w szybkim wykończeniu obiektów sportowych, budowanych na Zlot w Berlinie.

W podnoszeniu poziomu niemieckich sportowców, braterską pomoc okazał Związek Radziecki, wysyłając do NRD swych 15 najlepszych trenerów. Między nimi są zasłużeni mistrzowie sportu i wykładowcy instytutów Wychowania Fizycznego ZSRR, którzy pomagają w zorganizowaniu Igrzysk i przekazują swoją wiedzę i doświadczenia młodym niemieckim sportowcom. Oto najlepszy dowód, że sportowcy radzieccy nie mają żadnych tajemnic przed swymi przyjaciółmi.

Sportowcy NRD z radością oczekują przybycia na Zlot polskich przyjaciół, z którymi spotykali się już wiele razy. Każde takie spotkanie pogłębiało przyjaźń niemiecko-polską, toteż z wielkim zainteresowaniem obserwują oni przygotowania sportowców polskich do Igrzysk.

— A więc naprzód do wielkiego Zlotu Młodzieży i Studentów, który będzie manifestacją milionów młodych serc w niezłomnej walce o Pokój i Wolność, a ciosem w amerykańskich podżegaczy wojennych!



Budowa Hali Sportowej przy al. Stalina.

W 7 rocznicę śmierci Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej

BĘDĄ ŻYĆ WIECZNIE W SERCACH I CZYNACH NASZYCH





Są ludzie, których życie staje się dumą i chlubą dla narodu, z którego pochodzą, przykładem i natchnieniem w walce mas pracujących o lepsze jutro, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.

Do takich ludzi zaliczyć trzeba Pawła FINDERA i Małgorzatę FORNALSKĄ.

26 lipca mija 7 lat od chwili rozstrzelania ich przez hitlerowskich oprawców. Rozstrzelanie to zostało poprzedzone 8 miesiącami badań i tortur.

Przez całe swe bohaterskie życie walczyli Paweł Finder i Małgorzata Fornalska o wyzwolenie mas pracujących Polski.

I w przeddzień wyzwolenia, w przeddzień spełnienia się Ich marzeń — zginęli.

Zginęli tak jak żyli — po bohatersku, dumnie, z głęboką wiarą w zwycięstwo klasy robotniczej, w zwycięstwo socjalizmu.

Paweł **FINDER urodził się w** 1904 r., w **Bielsku na Śląsku.** Będąc jeszcze uczniem gimnazjum związał się Finder z rewolucyjnym ruchem robotniczym. W r. 1922, studiując chemię na uniwersytecie wiedeńskim — wstępuje w szeregi komunistycznej partii, jest aktywnym działaczem **Komunistycznego Związku Studentów.** W r. 1924 wyjeżdża do Francji. Kończy tam studia i uzyskuje dyplom inżyniera chemii. Równocześnie pracuje **na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie partyjnym KC Komunistycznej Partii Francji.**

W r. 1928 wraca do kraju, gdzie natychmiast rzuca się w nurt rewolucyjnej pracy. Paweł Finder poznaje cele więzień w Łodzi na ul. Gdańskiej, w Warszawie w tzw. „Centralniaku", na Pawiaku, w więzieniu mokotowskim — wreszcie w Rawiczu nad niemiecką granicą, gdzie osadzeni są również m. in. **Marceli NOWOTKO, Alfred LAMPE, Marian BUCZEK i Bolesław BIERUT.** Ostatni wyrok skazywał Go na 12 lat. W krótkich przerwach między aresztowaniami Paweł Finder pracuje na czołowych stanowiskach w KPP. Jako **sekretarz okręgowy KPP w Łodzi, Zagłębiu i Warszawie** organizuje masy do walki, kieruje masowymi strajkami w Łodzi i Zagłębiu, prowadzi klasę robotniczą do walki przeciwko sanacyjnym rządom głodu, bezrobocia i zdrady interesów narodowych.

Wrzesień 1939 r. Paweł Finder **wyrywa się wraz z towarzyszami z więzienia** w Rawiczu. Gdy rząd sanacyjny ucieka zagranicę, **więźniowie polityczni śpieszą do Warszawy, aby walczyć z faszyzmem.**

Nadchodzą ponure lata okupacji hitlerowskiej. Reakcja polska, obawiając się masowego ruchu wyzwoleńczego, nawołuje do bierności i wyczekiwania, kuma się z hitlerowcami w walce przeciwko rewolucyjnym polskim organizacjom.

Zdrada interesów narodowych przez polskie klasy posiadające pokazała, że **tylko klasa robotnicza może ująć w swe ręce sztandar walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.**

W styczniu 1942 r. powstaje **Polska Partia Robotnicza.** PPR była pierwszą partią, która rozpoczęła bezkompromisową walkę z okupantem, która wiarę w wyzwolenie Polski wiązała z wiarą w zwycięstwo socjalistycznego państwa — Związku Radzieckiego nad hitlerowskim faszyzmem. **Była pierwszą partią, która opierając się na podstawach marksizmu-leninizmu, jasno wytknęła drogę walki o Polskę Ludową, o socjalizm.**

Paweł Finder był czołowym organizatorem i działaczem PPR.

Listopad 1942 r. Z rąk nasłanego przez reakcję prowokatora ginie **Marceli NOWOTKO — pierwszy sekretarz generalny** PPR. Miejsce Nowotki zajmuje Jego najbliższy współpracownik i towarzysz walki, **Paweł FINDER. Pod jego bezpośrednim kierownictwem wzmacnia się i rośnie Polska Partia Robotnicza, dojrzewa i kształtuje się demokratyczny Front Narodowy walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.**

Na bojowym posterunku sekretarza generalnego partii trwa Finder aż do chwili aresztowania.

*

Małgorzata **FORNALSKA** urodziła się w czerwcu 1902 roku we wsi **Fajsławice** na lubelszczyźnie. Podczas wojny rodzice Jej, biedni chłopi, ewakuowali się w głąb Rosji. Wybuch Rewolucji Październikowej zastaje ich w Carycynie. Małgorzata Fornalska — „Jasia", ma wówczas lat 16. **W 1918 r. wstępuje do SDKPiL i równocześnie do Czerwonej Armii,** aby z bronią w ręku bronić republik radzieckich przed kontrrewolucją.

„To nic, że towarzysze i nawet dowódca roty żartują, że karabin jest cięższy od żołnierza — od Małgosi... — pisze o swej córce *Maria FORNALSKA. — Od r. 1918 do 1921 młodziutka Małgosia, będąc zagrożona gruźlicą, nie przestaje pracować i walczyć na najtrudniejszych odcinkach".*

W 1921 roku wraca do kraju i staje do walki w szeregach **KPP.** W roku 1922 zostaje skazana przez burżuazyjny sąd na 4 lata i 3 miesiące więzienia. Po wyjściu z więzienia Fornalska znów staje do pracy. **Organizuje rewolucyjny ruch kobiecy w Polsce,** pracuje w Wydziale Rolnym KC KPP, pisze artykuły.

Rok 1939 zastał Ją w więzieniu w Warszawie, z którego wydostaje się już po ucieczce zagranicę sanacyjnego rządu. Pierwsze lata okupacji spędza na gościnnej ziemi radzieckiej.

„W 1941 roku, 22 czerwca o godzinie 4-ej rano — napad Niemców na Białystok... — pisze we wspomnieniach *Maria FORNALSKA — Małgosia w swojej szkole organizuje placówkę niesienia pomocy rannym, ale wkrótce nadchodzi rozkaz ewakuacji kobiet i dzieci...*

Po kilkunastu dniach naszej ciężkiej podróży dotarliśmy do kołchozu w saratowskim obwodzie, gdzie pracowaliśmy, gdzie nas karmiono. Ale po paru dniach Małgosia zaczyna mieć wyrzuty sumienia, że tam walczą, giną, a my spokojnie żyjemy w dalekim stepie. Jej czuła natura, Jej dobre serce nie pozwala być z dala od ludzkich cierpień. Zostawiając 75-letnią matkę i ciężko wtedy chorą córeczkę... nie zawahała się ani na chwilę, by wrócić do kraju, gdy tylko pojawiła się taka możliwość, chociaż wiedziała, że czekają ją teraz najcięższe trudy i najniebezpieczniejsza walka"

A gdy **w r. 1942 powstała w kraju PPR, jako jedna z pierwszych — staje do pracy w jej szeregach.** Niezmordowana w pracy i nieustraszona, staje się czołowym działaczem partii. **Jest najbliższym współpracownikiem i pomocnikiem Pawła Findera.**

*

Paweł **FINDER i Małgorzata FORNALSKA** zostali aresztowani 14 lutego 1943 r. w Warszawie przy ul. Grottgera 12, w konspiracyjnym lokalu, gdzie miało się odbyć zebranie KC PPR. **Zostali wydani w ręce gestapo przez agentów i prowokatorów burżuazji polskiej, która w nienawiści do polskiego ruchu rewolucyjnego nie zawahała się przed współpracą ze śmiertelnym wrogiem narodu polskiego — niemieckim faszyzmem** — tak samo, jak w przeszłości wysługiwała się carom i cesarzom a obecnie resztki jej — anglosaskim imperialistom.

Nie należy zapominać o tym, że działalność reakcyjnych agentów i prowokatorów ułatwiona była przez obecność w partii grupy nacjonalistycznej i prawicowej, której postawa ułatwiła przenikanie do PPR i GL różnych sanacyjnych „dwójkarzy"*) elementów dywersyjnych i obcych klasowo.

Zginęli **Paweł FINDER** i **Małgorzata FORNALSKA,** jedne z najpiękniejszych postaci polskiego ruchu robotniczego, uosobienie wielkości idei, o której zwycięstwo walczyli — idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Zginęli bojownicy o pięknych, kryształowych charakterach i szlachetnych sercach, którzy całe swe życie poświęcili sprawie wolności i niepodległości Polski, sprawie wyzwolenia mas pracujących, którzy walczyli o utrwalenie przyjaźni między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego

Ofiarna i nieugięta walka Pawła FINDERA i Małgorzaty FORNALSKIEJ, ich czujność i bezkompromisowość wobec wrogów ludu ich szlachetność i uczciwość — jest dziś dla klasy robotniczej, dla całego narodu, dla młodzieży polskiej — drogowskazem, przykładem i natchnieniem. Będą żyć wiecznie w sercach i czynach naszych!

STANISŁAW ORLIK

*) „dwójkarz" — agent sanacyjnej policji.

Po liście Zarządu Głównego ZMP

PLAN PRACY

i „ideowe przygotowanie młodzieży do żniw"

List Zarządu Głównego do wszystkich członków ZMP wyjaśnił mi wiele spraw, przede wszystkim zaś sprawę krytyki w naszej organizacji. Dotychczas sądziłem, że wywlekanie na światło dzienne niedociągnięć w naszej pracy, tzw. „publiczne pranie brudów" obniży tylko autorytet organizacji w oczach młodzieży niezorganizowanej, poderwie zaufanie do głoszonych przez organizację haseł.

List ZG, sprawa Majcherka z Gryfic dały mi wiele do myślenia, nauczyły mnie właściwego stosunku do krytyki, pokazały mi jej siłę i jej niezbędność w naszym życiu — dlatego piszę ten list.

*

Zarząd Gminny ZMP w Milanowie układa plan pracy na lipiec — sierpień: *6 posiedzeń Zarządu Gminnego, 2 odprawy przewodniczących kół gromadzkich, kontrola pracy poszczególnych kół, ideowe przygotowanie młodzieży do żniw, rozbudowa organizacji.* Czytam ten plan raz, drugi, czytam uważnie i... wpadam w złość. Zły plan? Nie, dobry, tylko...

Oto jak pracował, pracuje i myśli pracować (czyli, jak nic nie robił, nic nie robi i myśli na dal nic nie robić) Zarząd Gminny w Milanowie:

Na terenie gminy Milanów istnieje 6 kół gromadzkich ZMP. Właściwie istnieją one nie tyle „na terenie gminy", ile w ewidencji Zarządu Gminnego i w bujnej wyobraźni członków tego Zarządu. **W rzeczywistości bowiem pracuje tylko jedno koło — w gromadzie Kopina.** A inne koła? Koło w **Cichostowie** rozleciało się, na zebranie przychodzi tu tylko przewodniczący, sekretarz i skarbnik; koło ZMP w **Milanowie** zasnęło — zebrania nie odbywają się tu od dłuższego czasu, nie prowadzi się szkolenia, prac społecznych, kulturalnych, nie wygłasza referatów, pogadanek; podobnie koła w **Przewłoce** i **Zaniówce** — istnieją tylko na papierze; koło ZMP w **Kostrach**, niegdyś duma gminy i powiatu, rozsypało się —od przeszło pół roku nie było tu zebrania... A przedtem koło to pracowało i pracowało dobrze, uzbierało nawet pieniądze na radio do swojej świetlicy, pieniądze, za które jeden z kolegów — Antoni Czarnecki kupił nie radio do świetlicy, lecz dla siebie motocykl... Ale i na to Zarząd Gminny nie zareagował.

„Posiedzenie Zarządu, odprawa przewodniczących, nawet „rozbudowa organizacji" — a wszystko to pięknie wypisano na pięknym papierze i złożono w szufladzie, a wszystko to frazesy, nieuczciwość wobec organizacji, wobec tej młodzieży z Kopina, z Cichostowa, z Przewłoki i Kostr, którą się nikt nie zajmuje, której nikt nie pomaga w jej trudnościach, bolączkach, w nauczeniu się dobrej pracy organizacyjnej.

„Nie chodzi o to, aby nauczyć się paru powiedzonek i haseł i aby je bezmyślnie powtarzać" — uczy nas List Zarządu Głównego ZMP. — **„W ZMP jest sporo aktywistów i członków, którzy znają wprawdzie różne powiedzonka i hasła, ale nie znają i nie rozumieją polityki Partii i Rządu. Tacy aktywiści i członkowie nie potrafią pomagać Partii, nie potrafią oni przekonywać młodzieży o słuszności polityki Partii, ani postępować zgodnie z jej zasadami".** Parę haseł i powiedzonek znają właśnie aktywiści z Milanowa, znają więc i wypisali je w swoim planie pracy, ale tym samym faktem młodzieży do pracy nie przekonają, nie nauczą jej w ten sposób pracować.

Zarząd Gminny ZMP w Milanowie nie tylko żyje frazesem — wypisanym w planie miesięcznym, Zarząd Gminny w Milanowie całkowicie oderwał się od młodzieży, od jej bolączek i radości. I tutaj należy szukać przyczyny zastoju w milanowskiej organizacji.

Frazeologia, oderwanie się od młodzieży, obojętność wobec jej żywotnych spraw i interesów — oto przed czym przestrzega List Zarządu Głównego ZMP, oto najpoważniejsze i najwidoczniejsze błędy i wypaczenia w pracy Zarządu Gminnego w Milanowie.

*

Plany pracy Zarządu Gminnego ZMP w Milanowie wędrowały do Zarządu Powiatowego w Radzyniu Podlaskim.

— Ładnie pracują ci towarzysze z Milanowa — mówili pewnie czytając te plany towarzysze z Zarządu Powiatowego. — No bo przecież 6 posiedzeń, 2 odprawy, ideowe przygotowanie młodzieży do żniw, kontrola pracy poszczególnych kół...

I właśnie o tę kontrolę chodzi. O kontrolę pracy kół i o kontrolę realizacji planów. Zarządów Gminnych. Ale ani praca kół nie została skontrolowana, ani wielkie plany milanowskiego Zarządu. Towarzysze z ZP woleli widocznie wygodnie pracować z za biurka.

„Najlepszą ochroną przeciwko błędom w pracy organizacji ZMP-owskiej jest szczere przysłuchiwanie się krytyce i rzetelne naprawianie ujawnionych przez nią braków" — uczy List ZG. Braków i błędów w Milanowskiej organizacji jest dużo.

Towarzysze z Zarządu Powiatowego ZMP niech więc wyjdą z za biurek i na miejscu — w Milanowie niech pomogą te błędy usunąć, niech nauczą Zarząd Gminny i młodzież z gromadzkich kół jak należy pracować — bez frazesów, rzetelnie.

JERZY DENISIUK
wieś Kostry, p-ta Milanów

Śladem naszych interwencji

Świdnica otrzyma autobusy

„Na Dolnym Śląsku Świdnica jest chyba jedynym tylko większym miastem, w którym trzeba po kilka kilometrów wędrować piechotą z jednego końca na drugi — brak jest bowiem zupełnie komunikacji. W imieniu 40 tysięcy mieszkańców, którzy dzień w dzień zmuszeni są przebywać długą drogę z domów do fabryk i szkół oraz z powrotem, proszę o jak najszybszą interwencję". Tak pisał do Redakcji korespondent **kol. JÓZEF BURAKOWSKI.**

Interwencja Redakcji w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Dyrekcji Państwowej Komunikacji Samochodowej w Wałbrzychu przyniosła pozytywne rezultaty. Przedstawiciel Dyrekcji PKS ustalił już wraz z Prezydium trasę przebiegu autobusów.

Komunikacja zostanie uruchomiona po nadejściu dwóch specjalnie w tym celu zamówionych autobusów.

Mieszkańcy Rozkopaczewa i Chwałkowic będą oglądali filmy

Okręgowe Zarządy Kin w Lublinie i Poznaniu w odpowiedzi na listy naszych czytelników, którzy prosili o przyjazd kin objazdowych zawiadomiły Redakcję, że począwszy od lipca br. gromada Rozkopaczew w powiecie Lubartów i gromada Chwałkowice w powiecie Września zostają włączone do planów pracy kin ruchomych i będą systematycznie obsługiwane

Za pijaństwo i awantury kol. Krawczyk zdjęty został z zajmowanego stanowiska

Zarząd koła ZMP we **wsi Stobnica** z przewodniczącym kol. **Krawczykiem** na czele zamiast prowadzić pracę organizacyjno-wychowawczą wśród członków, demoralizował ich, urządzając liczne pijatyki i awantury w lokalu świetlicy.

Za pieniądze koła kupowano papierosy i wódkę. W dniu 6 lutego br. po jednej z takich zabaw kol. Krawczyk i jego kompania wywołali awanturę z członkami ORMO, w wyniku której pobity został kol. Wacław Żak.

O tym nie licującym z godnością przewodniczącego i zetempowca zachowaniu napisał do redakcji korespondent **J. Szokalski z Jaworzna.**

W wyniku naszej interwencji w Zarządzie Powiatowym ZMP, kol. Krawczyk zdjęty został z zajmowanego stanowiska.

j.w.

RADIO

na dzień 27 lipca 1951 r.
(piątek)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.05 Pieśni masowe i muzyka ludowa, 8.00 Muzyka, 8.30 Aud. dla dzieci z kolonii i obozów, 8.50 Utwory komp. czeskich **9.45 Informacje,** 9.50 „W rytmie walca i polki", 10.10 Aud. dla przedszkoli i dziecińców wiejskich, 10.30 Utwory skrzypcowe, 10.55 Aud. poetycka, 11.15 „Muzyka i aktualności", 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 „Wieś tańczy i śpiewa", 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 15.30 Aud. dla dzieci. 16.20 Z cyklu: „Muzyka radziecka" — aud. sł.-muz. w opr. dr Z. Lissa — „Twórczość Jerzego Szaporina" 17.15 **„Z kraju i ze świata", 17.45 Pogadanka z cyklu: „Sylwetki ludzi postępu" 18.00 Pieśni Schuberta,** 18.15 Stylizowana muzyka ludowa. 18.40 „Dramat bez liczb" — opow. W. Orlina, 19.00 „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich", 19.30 „Od melodii do melodii", **20.30 Pieśni komp. polskich,** 20.45 Aud dla wsi, 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Na muzycznej fali", 22.25 Muzyka taneczna.

Program II na fali 367 m

Wiadomości 5.05, 6.30, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00.

6.15 Muzyka ludowa i pieśni masowe, 13.30 „Muzyka dla wszystkich", **14.30 „Matka" — fragm. opow Ign Maciejowskiego,** 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla dzieci. **15·50 Aud. literacka. 16.20 Dziennik warszawski,** 16.35 Muzyka rozrywkowa. 17.15 Koncert, 18.15 „Głos mają kobiety", **18.30 Popis uczniów Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie,** 19.40 Muzyka taneczna, 20.30 Koncert masowy. 21.15 Koncert rozrywkowy. **21.45 „Wspomnienia robotnicze",** 22.00 „Muzyka i aktualności", 22.30 Report. z Turnieju Szachowego w Sopocie, 22.35 Kameralna muzyka polska, **23.10 Koncert z Budapesztu.**

W Łukowie i Mrągowie

delegaci na Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie przodują w akcji żniwno-omłotowej

Obok delegatów z fabryk, budowli, szkół i uniwersytetów na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie wybrani zostali także delegaci ze spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych i Technicznej Obsługi Rolnictwa. Młodzież wybrała ich dlatego, że zawsze przodowali w produkcji i w pracy społecznej. Obecnie delegaci ze spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych i Technicznej Obsługi Rolnictwa przodują w akcji żniwno - omłotowej.



Od prawej kol. Julian Świder — delegat na III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie — w rozmowie z kol Mieczysławem Trześniakiem.

Kol. Julian Świder — delegat na Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie z pow. Łuków pracuje obecnie przy żniwach. Żniwa u nich, w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Jeleńcu, są już w całej pełni.

Podczas przerwy obiadowej prawie codziennie można spotkać Julka z gazetą w ręku, jak chodzi pomiędzy ludźmi i rozmawia z nimi. Staje przy którejś z grup, czyta głośno artykuł, potem tłumaczy i wyjaśnia.

„Dołożymy wszystkich starań — mówi on — *aby w naszym PGR-ze nie zmarnowało się ani jedno ziarno. Musimy szybciej i sprawniej zakończyć tegoroczną akcję żniwno - omłotową".*

Kol. Julian Świder jest przy żniwach jednym z przodujących robotników. Zawsze przekracza normę i nie szczędzi sił do pracy.

Zbyt świeże są w jego pamięci czasy Polski sanacyjnej, widmo nędzy, bezrobocia i głodu. Doskonale pamięta on długie lata folwarcznej służby swego ojca w majątku obszarnika Machowskiego. Nie zapomniał folwarcznych czworaków, w których spędził swe lata dziecinne.

To wszystko należy już do przeszłości. Dziś na ziemi należącej do państwa i ludu jeżdżą traktory, warczą żniwiarki i kombajny. Trwa walka o chleb, którego starczy do syta dla wszystkich.

MARIA GAWDZIK

*

Kol. Stanisław Micek jest przodownikiem pracy Technicznej Obsługi Rolnictwa w Mrągowie, gdzie wykonuje ponad 234 proc. normy. Przecież od sprzętu zależy w dużej mierze szybsze i lepsze zebranie zboża z pola.

Kol. Micek jest delegatem na Zlot do Berlina z powiatu Mrągowo.

— *„Dumny jestem z tego —* mówi on — *że spotkał mnie taki wielki zaszczyt, że mogę reprezentować młodzież polską na Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój. Opowiem młodzieży niemieckiej o naszej solidarności z ich walką o pokojowe, zjednoczone Niemcy".*

*

Kol. Julian Świder z Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Jeleńcu i *kol. Stanisław Micek* z Technicznej Obsługi Rolnictwa w Mrągowie nie marnują ani chwili czasu. Dokładnie zdają sobie sprawę z tego, że walka o plan w tegorocznej akcji żniwno - omłotowej to także walka o pokój. Przecież młodzież wybrała ich jako najlepszych spośród siebie, jako przodujących robotników. I dlatego właśnie w akcji żniwno - omłotowej starają się być przykładem dla wszystkich pozostałych.

Zawiadamiamy

„Wszystkie zarządy organizacji ZMP-owskich są zobowiązane do natychmiastowego reagowania na listy i zażalenia młodzieży oraz dotyczące terenu notatki i artykuły z prasy młodzieżowej i ogólnej. Każdy zgłaszający się do Zarządu ZMP musi być uważnie wysłuchany, jego sprawa zaś możliwie szybko i dokładnie zbadana.

Nie może być takiej sytuacji by zgłaszający się do Zarządu ZMP w sprawach dotyczących skarg, zażaleń i odwołań nie był przyjęty przez przewodniczącego zarządu, wiceprzewodniczącego lub jednego z członków Prezydium. Codzienne czytanie wpływających listów, kierowanie ich do załatwienia oraz kontrola terminu i sposobu załatwienia jest obowiązkiem przewodniczącego lub wiceprzewodniczącego Zarządu".

(Z uchwały sekretariatu ZG ZMP w sprawie rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludzi pracy oraz krytycznych uwag w prasie).

Zarządy Powiatowe i Miejskie ZMP województwa wrocławskiego, które dotychczas nie odpowiedziały na interwencje redakcji w sprawach:

- Szkolenia ZMP-owskiego w **XXII Państwowym Ośrodku Szkolenia Zawodowego,** brudów w **Zarządzie Miejskim ZMP,** działalności p. Czekalskiego w **Żarowskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych,** braku opieki nad młodzieżą ZMP w **PGR Żelazowo,** zakładu fryzjerskiego — restauracji. **(ZARZĄD POWIATOWY ZMP W ŚWIDNICY).**
- Bicia dzieci przez ob. Jakuba Sowę — prezesa **ZSCh** z gromady **Mirosławiczki,** złej pracy Zarządu ZMP w **PGR-ze w Gniechowicach. (ZARZĄD POWIATOWY ZMP WE WROCŁAWIU).**
- „Ospałej" pracy Zarządu Gminnego ZMP w **Malczycach,** założenia Koła ZMP we wsi **Księgnice. (Zarząd Powiatowy ZMP w Środzie Śląskiej).**
- Niesprawiedliwego karania dzieci przez Dyr **Gimnazjum Przemysłu Drzewnego w Świebodzicach,** braku opieki nad świetlicą w **Gorcach. (ZARZĄD POWIATOWY ZMP W WAŁBRZYCHU).**
- Kradzieży i kumoterstwa w SPP. (ZARZĄD POWIATOWY ZMP W LEGNICY).
- Założenia Koła ZMP w **Skoszewicach. (ZARZĄD POWIATOWY ZMP W STRZELINIE).**
- Niewłaściwego postępowania kol. Pawła Medegoniego b. przew. Koła ZMP w **Parowej. (ZARZĄD POWIATOWY ZMP W BOLESŁAWCU).**
- Prenumeraty „Sztandaru Młodych" i braku zainteresowania się szkoleniem ideologicznym. (ZARZĄD POWIATOWY ZMP W KUDOWIE).
- „Form wychowawczych" w **Państwowym Internacie w Świerzawie. (ZARZĄD POWIATOWY ZMP W ŚWIERZAWIE).**
- Złego wyżywienia i niewypłacania stypendium w **Państw. Lic. Ogólnokształcącym. (ZARZĄD POWIATOWY ZMP W WOŁOWIE).**
- Złej pracy Koła ZMP w **Technikum Administracyjno - Gospodarczym. (ZARZĄD POWIATOWY ZMP W ŻARACH).**

ŻE SPRAWĘ LEKCEWAŻENIA PRZEZ NICH SKARG I ZAŻALEŃ ORAZ KRYTYKI PRASOWEJ

PRZEKAZUJEMY DO ROZPATRZENIA PREZYDIUM ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZMP WE WROCŁAWIU — NA RĘCE PRZEWODNICZĄCEGO TOW. GRUDNIA.

*

Należy tu przypomnieć, że piętnowaliśmy kiedyś Zarząd Wojewódzki we Wrocławiu za niewłaściwy stosunek do krytyki, za lekceważenie listów naszych korespondentów. Tow. Grudzień uznał wtedy — na łamach „Sztandaru Młodych" — błąd ZW, wyciągnął z tego błędu właściwe wnioski. Już od dłuższego czasu ZW we Wrocławiu troskliwie rozpatruje przesyłane przez nas skargi i zażalenia młodzieży, w trakcie rozpatrywania zarzutów zawiadamia redakcję o wynikach.

Trzeba jeszcze, aby ZW nauczył podległe sobie instancje swojego, słusznego stosunku do listów — leży to w interesach młodzieży województwa wrocławskiego.

WCZASY!!!



Przyjemnie jest spędzać wczasy nad morzem.

W starym, pięknym parku

rozbił swe namioty łódzki ośrodek „wczasów w mieście"

Położony w najładniejszej dzielnicy Łodzi stary park im. Mickiewicza rozbrzmiewa głosami 100 dzieci, które spędzają tu na „wczasach w mieście" wakacje.

Codziennie o godz. 9 rano uczestnicy „wczasów" — dzieci robotników łódzkich, zbierają się w parku, gdzie pod kierownictwem instruktorów biorą udział w wielu atrakcyjnych zajęciach. Młodsi większość czasu spędzają w parku na różnych grach i zabawach, starsi idą na wycieczki krajoznawcze po okolicy. Trudno jest zresztą wymienić wszystkie atrakcje „wczasów w mieście", jest ich moc i każdy z uczestników znajduje tu rozrywkę, która go najbardziej interesuje.

Kiedy wchodzimy do ośrodka wczasowego, rozstawione w cieniu drzew namioty świecą pustkami. Dzieci wyszły na wycieczkę. W ośrodku pozostał tylko z kilkoma kolegami **Henryk Grzela,** syn prządki z ZPB im. Marchlewskiego. Zastajemy go przy piłowaniu deski. *„Musimy jak najprędzej wykonać półki na naczynia"* — mówi nie przerywając pracy. Młodym stolarzom praca ta sprawia prawdziwą przyjemność. Wszyscy pracują uważnie i z zapałem. Jeden piłuje deskę, następny chwyta ją do obróbki strugiem, inni zbijają już z gotowych elementów ładne półki, na których pomieszczą się naczynia do posiłku.

Przy jednym z namiotów grupa dziewcząt zapamiętale wycina z papieru duże , białe orły. *„To na dekorację naszego ośrodka"* — mówią. Obok na trawie bieli się już kilkanaście orłów. którymi chłopcy niebawem udekorują namioty.

Pracy dziewcząt przygląda się z zainteresowaniem 8-letnia **Jadwiga Krawczyk.** Nie umie jeszcze pomagać w wycinaniu orłów i dlatego jest trochę smutna. Ale słysząc, że będą występy teatru kukiełek uśmiecha się: *„bo ja bardzo lubię kukiełki"* — mówi. Występy kukiełek przyjmują zresztą z radością wszystkie dzieci.

Do namiotu, w którym znajduje się kierowniczka ośrodka, kol. **Dobiecka,** podchodzi nieśmiało dwóch „obcych" chłopców: *„Chcielibyśmy także być na wczasach"* — zaczyna nieśmiało **Władysław Kaszubski,** syn tokarza jednej z łódzkich fabryk, a drugi dopowiada: *„Bo tutaj można się bawić razem ze wszystkimi dziećmi, a tak to musielibyśmy chodzić po ulicy".* Obaj zostali przez kol. Dobiecką przyjęci.

Ciszę w ośrodku przerywa nagle wesoły śpiew. Zza zakrętu alei wyłania się grupa dziewcząt. Wracają właśnie z wycieczki krajoznawczej. Głośno dzielą się swymi wrażeniami. *„Ja już wiem, co to jest róża wiatrów", „A mnie to najlepiej podobała się ta gra, w której trzeba było szukać stron świata"* — mówi jedna przez drugą. *„Ćwiczyliśmy dzisiaj terenoznawstwo"* — dorzuca instruktor kol. **Gałązka.** Dziewczęta bardzo lubią taką formę zabawy. *„Bo bawiąc się, jednocześnie poznajemy wiele ciekawych rzeczy"* — mówi jedna z dziewcząt. Ma ona dziś wyjątkowy powód do dumy, gdyż instruktor pochwalił ją za najlepszą orientację.

Za chwilę w parku rozbrzmiewa znowu śpiew. Tym razem wracają z zajęć sportowych chłopcy. Po umyciu gwizdek wzywa wszystkich na posiłek.

Po obiedzie godzina obowiązkowego snu, po którym uczestnicy ośrodka przejdą do zajęć kulturalno-oświatowych.

Zbliża się wieczór. Uczestnicy wczasów udają się do domów, aby jutro powrócić do parku, gdzie czekać ich będą nowe przeżycia i niespodzianki.

* * *

„Ośrodek wczasów w mieście" czynny jest dopiero kilka dni, ale uczestnicy jego zżyli się już z sobą i każdego ranka z radością biegną do parku.

Dyrekcja MDK w Łodzi przy pomocy wydziału harcerskiego Zarządu Łódzkiego ZMP stara się zapewnić uczestnikom ośrodka jak najbardziej urozmaicony program wychowawczy. A więc wycieczki w okolice Łodzi, poznawanie historii miasta, gry i zabawy, filmy, basen pływacki i wiele innych niespodzianek. Codziennie coś nowego czeka uczestników wczasów.

W ośrodku zorganizowano również pomoc dla dzieci słabszych w nauce. Tutaj, na wczasach, przy pomocy instruktorów uzupełniają one swe wiadomości ze szkoły.

W czasie niepogody dzieci zbierają się w Młodzieżowym Domu Kultury. Czekają tu na nie gabinety naukowe, pracownie, gry i zabawy.

Tą cenną akcją objętych jest w Łodzi ogółem 800 dzieci, które grupują się w 3 ośrodkach w najładniejszych parkach miasta.

T. SZCZEPAŃSKI

Rosną szeregi Ligi Przyjaciół Żołnierza w woj. gdańskim

W województwie gdańskim z każdym dniem zwiększa się ilość kół Ligi Przyjaciół Żołnierza. Ostatnio zorganizowano w PGR i spółdzielniach produkcyjnych 89 kół.

Wszystkie koła przystąpiły od razu do pracy. Wiele z nich przygotowuje się do szkolenia podstawowego LPŻ.

Ostatnio Liga Przyjaciół Żołnierza zorganizowała w naszym województwie **6 kursów motocyklowo - samochodowych.** Na kursach tych przeszkolono już około **400 członków LPŻ.**

Do najlepiej pracujących kursów należał kurs w **Lęborku** oraz kurs przy **Szkole Morskiej w Gdyni.** Obecnie Liga Przyjaciół Żołnierza uruchomi dalszych 7 kursów, które przeszkolą 500 aktywistów LPŻ.

Korespondent
FRANCISZEK GAWZIAŁ
Tczew

UWAGA

uczestnicy II turnusu studenckiego obozu szkoleniowego ZMP w Maciejowcu

Dokładny adres obozu brzmi: Maciejowiec, pow. Lwówek Śląski, woj. wrocławskie, poczta Pilichowice, stacja kolejowa **Pilichowice Nielestno,** a nie jak poprzednio podano: Pilichowice koło Góry Śląskiej.

Na stacji Pilichowice Nielestno czynny jest obozowy punkt informacyjny.

Kurs dla wychowawców Domów Dziecka otwarty będzie w Warszawie

Oddział Opieki nad Dzieckiem Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy od dnia 15 sierpnia br. uruchamia **6 miesięczny kurs dla wychowawców Domów Dziecka.**

Podania o przyjęcie należy składać w Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Wydział Oświaty — Oddział Opieki nad Dzieckiem, Al. Jerozolimskie 32 do dnia 10 sierpnia.

Do podania należy dołączyć: **świadectwo ukończenia 9 — 11 klas, opinię szkoły, opinię ZMP, życiorys, świadectwo lekarskie.** Kandydaci muszą mieć ukończony **17 rok życia.**



OPR. K. GRYZEWSKI

ZE SZTAMEM NA RINGACH POLSKI I ŚWIATA

O rękawicach w strzępach i o „wielkiej lipie"

VIII.

Ran wypłynął na szerszą arenę pięściarską w 1926 r. w Warszawie. W 1927 r. przeszedł na zawodowstwo. W październiku 1927 r. odbyły się w warszawskim cyrku na ul. Ordynackiej walki bokserskie. Sensacją miał być występ młodziutkiego Rana jako zawodowca w walce z drezdeńczykiem Schumannem.

W imprezie tej brali udział również amatorzy. Walczył m. in. Majchrzycki z mistrzem Warszawy Reuttem. W pierwszych dwu starciach przewaga Majchrzyckiego była bezapelacyjna Reutt był kilka razy oszołomiony. Sytuacja zmienia się dopiero w trzecim starciu, więcej wytrzymały Reutt przejął inicjatywę w swoje ręce. Walkę uznano jako remisową.

„Gwóźdź" programu stanowiła jednak walka Rana, młodego zawodowca, przewidziana na 8 rund. Od początku Ran atakował częściej i skuteczniej „Eddie" jednak zdradzał duże zdenerwowanie debiutem cyrkowym, może dlatego pojedyńcze ciosy drezdeńczyka czyniły na nim wrażenie. „Eddie" jednak dzielnie przebył kryzys, jest teraz coraz czupurniejszy. Nie jest dużego wzrostu, więc czyni wrażenie jakby zacietrzewionego koguta, skaczącego wokół przeciwnika.

Rękawice w strzępach

W piątej rundzie Ran zaczyna trafiać sierpowymi. Zagraniczny gość pada na deski, podnosząc się na „8" Już, już wydaje się, że Polak zada decydujący cios, aż tu raptem sędzia krzyczy „stop". Co się stało...? Rękawice „łaskawie dostarczone" w celach reklamowych przez jedną z firm warszawskich, po prostu rozleciały się od uderzeń. Reklama wypadła słabo... ale za to Schumann dobrze sobie wypoczął w oczekiwaniu na nowe rękawice W piątym starciu Schumann był w sumie 5 razy na deskach, a w szóstym tylko dwa razy. Wreszcie drezdeńczyk pada ciężko na matę, jest zupełnie nieprzytomny. To już koniec. W tej chwili uderza gong, sekundanci doprowadzają Schumanna do przytomności.

W 7 rundzie Schumann pada raz po raz na matę i wreszcie sędzia krzyczy „aut". Nokaut. Pierwszy triumf międzynarodowy młodego boksera. Wyczerpanego kompletnie Rana publiczność wynosi na rękach z ringu.

Jakież było po pewnym czasie rozczarowanie, gdy ktoś z wtajemniczonych „wygadał się".

„Wielka lipa"

— Ta walka Ran — Schumann to wielka „lipa"

— Jak to „lipa", przecież Ran prawidłowo znokautował Niemca.

— Tak, to prawda, znokautował, ale wcale nie żadnego Niemca — tylko poznańczyka Radomskiego, Polaka z krwi i kości.

— To niemożliwe, — to jest jakieś nieporozumienie.

Była to jednak prawda. Organizatorzy imprezy cyrkowej doszli do wniosku, że będzie dużo oszczędniej zamiast Schumanna wystawić Radomskiego. Honorarium zapłaci się mniejsze i bądź co bądź podróż z Poznania kosztuje dużo taniej niż z Drezna...

Radomski dobrze mówił po niemiecku. Kazano mu więc w Warszawie używać wyłącznie tego języka. Nie wolno mu było pisnąć słowa po polsku ani też zdradzić się, że rozumie ten język. Radomski znakomicie odegrał rolę Schumanna i dzielnie trzymał się w walce z Ranem.

Skandaliczna ta afera została zatuszowana i nie wyszła na światło dzienne. Rzuca ona jaskrawe światło na stosunki panujące w ówczesnym pięściarstwie polskim

Tak niezbyt chlubnie rozpoczęła się kariera Rana jako zawodowca — jak żałośnie została zakończona, usłyszymy niebawem. Już zresztą druga walka Edwarda stoczona w końcu października 1927 r. w cyrku warszawskim z gdańszczaninem Arltem przyniosła pewne rozczarowanie. Warszawianin przegrał na punkty po 10 rundowym meczu. W 1929 r. Ran wyjechał do Paryża.

W Paryżu, gdzie była niesłychanie ciężka rywalizacja pomiędzy zawodowcami, Ranowi nie powodzi się. Dostaje kilka walk w „Centralce" paryskiej. Był to trzeciorzędny ring, na którym walczyli właściwie debiutanci. Dopiero po osiągnięciu sukcesów w „Centralce", gdy bokser podobał się publiczności, można się było dostać na ring w sali Wagam, gdzie już płacono lepiej.

Przez gehennę „Centralki", gdzie trzeba było bić się do ostatka, a przede wszystkim krwawić, przeszło wielu bokserów. Liczni pięściarze jednak opuścili tę salę z połamanymi żebrami z rozbitymi uszami i nosami a wielu z nich pożegnało się na zawsze z boksem.

Hotel w limuzynie

Ran cierpiał w Paryżu biedę. Nie zawsze przed walkami był dostatecznie dożywiony i często nie jadał obiadu. Był to chłopak biedny, ale bardzo ambitny i nigdy nie zwracał się o pomoc do przyjaciół. W pewnym momencie „Eddie" nie posadał środków na opłacenie hotelu i przeniósł się do garażu. Jeden z jego paryskich wielbicieli, właściciel tego garażu, pozwolił mu zamieszkać w starej wycofanej z obiegu limuzynie. Wielki gruchot „Renault" stał się więc domkiem Rana, w którym marzył o przyszłych sukcesach za oceanem Zbierał on bowiem grosze, aby dostać się do Ameryki.

(D. C. N.)



SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Z CAŁEGO ŚWIATA napływają zgłoszenia na XI Akademickie Mistrzostwa w Berlinie

Postępowa młodzież całego świata intensywnie przygotowuje się do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Letnich Akademickich Mistrzostw w Berlinie.

Do Komitetu Organizacyjnego XI Mistrzostw napływają nieprzerwanie zgłoszenia.

Afryka zachodnia. — 21 studentów — sportowców z **Nigerii**, ze **Złotego Wybrzeża**, z **Gambii** i innych okręgów Brytyjskiej Afryki Zachodniej weźmie udział w XI Akademickich Mistrzostwach.

Czechosłowacja. — CSR zgłosiła dodatkową **męską i żeńską drużynę wioślarską oraz drużynę tenisa stołowego.**

Pakistan. — Studentów Pakistanu, którzy dotychczas nie brali udziału w międzynarodowych zawodach akademickich reprezentować będą na XI Akademickich Mistrzostwach **lekkoatleci, kolarze i tenisiści.**

Cypr. — Również Cypr po raz pierwszy reprezentowany będzie na Igrzyskach Akademickich. Studenci Cypru wysyłają na XI Akademickie Mistrzostwa **trzech najlepszych swoich sportowców.**

Ekwador. — Studentka **Jaciuta Zendiford z Ekwadoru**, która na ostatnich ogólnoamerykańskich zawodach sportowych zdobyła mistrzostwo **w** skoku wzwyż, zgłosiła swój udział **w** XI Akademickich Mistrzostwach.

Meksyk. — Meksykańscy studenci zgłosili na zawody pływackie XI Mistrzostw **Tonatiu Gntiorreza** i swego najlepszego skoczka **Kapilla.**

Kolumbia. — Biegacz — długodystansowiec **Kolumbii Lebardo Mora** weźmie udział w zawodach lekkoatletycznych podczas XI Akademickich Mistrzostw. **Mora** startować będzie w biegu na 1.500 i 5.000 m.

Indie Zachodnie. — Oprócz zgłoszonych już lekkoatletów, zachodnio-indyjscy studenci przyślą jeszcze do Berlina **drużynę piłki nożnej.**

Chiny. — Międzynarodowy Komitet Organizacyjny XI Akademickich Mistrzostw otrzymał oficjalne zgłoszenie udziału **Chińskiej Republiki Ludowej** w zawodach **siatkówki i koszykówki** (w konkurencji męskiej i żeńskiej).

NRD. — Wśród lekkoatletów, którzy reprezentować będą NRD podczas XI Akademickich Mistrzostw znajduje się wielu rekordzistów kraju jak np. **Schmolinski**, który weźmie udział **w** biegu na 110 m ppł., **Donat w** biegu na 1.500 m i **Zypfert** w biegu na 3.000 m z przeszkodami, **Beslak** w biegu na 400 m, w trójskoku **Fryster**, **Westwall** w biegu na 100 m i **Scholz** w biegu na 400 m ppł. Zapewniony jest również udział najlepszego biegacza NRD **Sudrosa w** biegu na 800 m.

W reprezentacji kobiecej **wysuwają** się na czoło znane lekkoatletki **Widerhold** (rzut dyskiem) i **Kekeritz**, która niedawno ustanowiła rekord NRD **w** biegu na 200 m.

Wojskowi bokserzy wykazują dobrą kondycję

Trzeci dzień walk o mistrzostwo W. P.

Walki w trzecim dniu mistrzostw bokserskich **WP** rozpoczęły się na kortach CWKS-u. Po trzech spotkaniach zawody zostały przerwane na skutek padającego deszczu. Dalsze walki odbyły się na małej sali stadionu CWKS-u.

Słabą formę wykazali czołowi bokserzy polscy: **Stec** (W-wa), **Franek** (W-wa), **Woźniak** (MW), **Panke** (Bydg.) i **Liedke** (Kr.). Szczególnie słaby jest Liedke, który walcząc nieczysto przegrał z młodym nieznanym bokserem **Smoczkiem** (Lot.).

Trzy dni walki młodych bokserów dowiodły, że **zawodnicy wojskowi są dobrze przygotowani kondycyjnie do ciężkich spotkań. Wykazują oni w walkach dużą bojowość. Jednak mi**mo dobrej kondycji i bojowości są oni jeszcze mało wyszkoleni technicznie, toteż niektóre walki są prowadzone nieczysto.

Mistrzostwa wykazują, że mamy dużo dobrego materiału na bokserów: zawodnicy **Nandzik** (Kr.), **Nitzler** (W-wa), **Kraj** (Kr.), **Smoczek** (Lot.), **Justka** (Bydg.) i wielu innych to utalentowani bokserzy, którzy pod kierownictwem dobrych trenerów mogą znaleźć się w naszej czołówce.

Wyniki techniczne walk w trzecim dniu:

Waga musza — **Beczer** (MW) przegrał przez w. o. z **Świerszczykiem** (Wr.) wskutek nadwagi. **Smoczok** (Lot.) wygrał na punkty z **Liedke** (Kr.).

Waga kogucia — **Woźniak** (MW) wygrał na punkty z **Piwońskim** (Bydg.).

Waga piórkowa — **Czarnecki** (Lot.) przegrał przez w. o. z **Matlochem** (W-wa). **Kruża** wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie **Dylaka** (Wr.).

Waga lekka — **Panke** (Bydg.) pokonał **Leję** (Kr.).

Waga lekko półśrednia — **Żurawski** (Wr.) wygrał przez k.o. z **Grzesikiem** (Kr.), **Sobko** (W-wa) pokonał **Jackiewicza** (MW), posyłając go w pierwszej rundzie dwa razy na deski.

Waga półśrednia — **Pędrak** (Kr.) przegrał z **Nitzlerem** (W-wa).

Waga lekko-średnia — **Paliński** (Bydg.) przegrał na punkty z **Czaplińskim** (W-wa). **Kucharski** (MW) oddał w. o. **Musiałowi Ger.** (Lot.) na skutek nadwagi.

Waga średnia — **Campe** (Lot.) nieznacznie uległ **Piórkowskiemu** (Warszawa).

Waga półciężka — **Glonka** (MW) wygrał przez k.o. w drugim starciu z **Niewczasem** (Bydg.). **Kraj** (Kr.) po równorzędnej walce przegrał na punkty z **Frankiem** (W-wa).

Waga ciężka — **Nandzik** (Kr.) przegrał na punkty ze **Stecem** (W-wa).

Po trzech dniach walki drużynowo **prowadzi Warszawa** przed **Bydgoszczą i Wrocławiem**; na dalszych miejscach znajdują się **Kraków, Lotnictwo i Marynarka.**

B. OCHOCIMSKI

Uroczyście obchodzono Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca w ZSRR

22 lipca obchodzony był w ZSRR specjalnie uroczyście Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca.

W całym kraju **odbyły się imprezy sportowe, w których udział wzięły** miliony sportowców miast i wsi.

Na centralnym stadionie **Dynamo** w Moskwie odbyła się wielka **parada uczestników Wszechzwiązkowej Spartakiady Studenckiej.** Defiladę przyjęli przedstawiciele Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — **Wiereskow** i wiceminister Szkół Wyższych — **Michajłow.** Po defiladzie odbyły się zawody lekkoatletyczne, **na których** m. in. **w** biegu na 100 m leningradzki student **Gołubiew** uzyskał czas 10,7.

Uroczyście obchodzono również Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca **w** stolicy republiki Ukrainy — **Kijowie**, gdzie odbyła się parada żeglarska na Dnieprze. Na basenach Kijowa odbyły się zawody z udziałem czołowych pływaków kraju, a na miejskim torze wyścigowym zawody hippiczne, zorganizowane przez DOSARM. Łącznie **w Kijowie** w uroczystościach Wszechzwiązkowego Dnia Sportowca **wzięło udział 300 tys. uczestników.**

W Odessie na cześć **Wszechzwiązkowego** Dnia Sportowca rozpoczął się start do wielkiego **wyścigu** automobilowego, **Odessa** — **Kochowka** — Odessa.

Masowymi imprezami **sportowymi** uczcili Dzień Sportowca **robotnicy Republiki Gruzji.** Na stadionie **w Tbilisi** rozpoczęła się Spartakiada, **w** której biorą udział robotnicy fabryk i zakładów, rozpoczęto również rozgrywki o mistrzostwo ZSRR **w** piłce wodnej. W parkach tego miasta odbyły się zabawy ludowe i festyny.

W zawodach sportowych, jakie odbyły się na boiskach **Rygi**, stolicy Republiki Łotwy — ustanowiono wiele nowych rekordów Republiki.

W stolicy Republiki Kirgizkiej — **Frunze** — Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca rozpoczęto 50 km motocyklowym wyścigiem ulicznym. W interesujących zawodach hippicznych wystąpili dżigici, demonstrując m. in. ścinanie łozy i woltyżerkę.

W drugiej środkowo-azjatyckiej Republice — **Uzbekistanie** odbyły się również imprezy propagandowe w wielu dyscyplinach sportu, jak również masowe wycieczki wysokogórskie. Na jeden z najwyższych szczytów Tien-Szeń wyprawiło się również wiele grup alpinistów.

Wszechzwiązkowy Dzień Sportowca był również uroczyście obchodzony wielkimi masowymi imprezami i ludowymi zabawami w republikach: **Białorusi, Azerbejdżanu, Estonii, Tadżikistanu** i innych.

Wszechzwiązkowy Dzień **Sportowca** wykazał wspaniały rozwój wychowania fizycznego w ZSRR.

Zamieszczony w dzienniku „Izwiestia" artykuł przedstawiciela Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej Sportu — **Wiereskowa**, stwierdza m. in., że sportowcy radzieccy mają obecnie do dyspozycji około 20 tys. stadionów nie tylko w dużych miastach, ale również w ośrodkach robotniczych, kołchozach i ośrodkach maszynowych. Wychowanie fizyczne w ZSRR stało się nieodłączną częścią życia ludzi radzieckich.

Wychowanie fizyczne w Związku Radzieckim — stwierdza Wiereskow — jest oparte na najnowszych zdobyczach nauki radzieckiej. **Partia Lenina — Stalina wychowała wspaniałe** młode pokolenie, które w okresie wielkiej wojny narodowej prowadziło bohaterską walkę przeciwko faszystowskim najeźdźcom.

W okresie powojennej pokojowej pracy, kiedy naród radziecki z ogromnym entuzjazmem buduje komunizm, młode pokolenie daje przykłady wysoko wydajnej pracy.

Pisząc o **wzroście szeregów sportowców radzieckich** autor podkreśla, że **tylko w ciągu ubiegłego roku liczba ich wzrosła o ponad 3 miliony.**

Niezwykle doniosłe znaczenie miało utworzenie nowych sportowych zrzeszeń wiejskich, liczących setki tysięcy młodzieży.

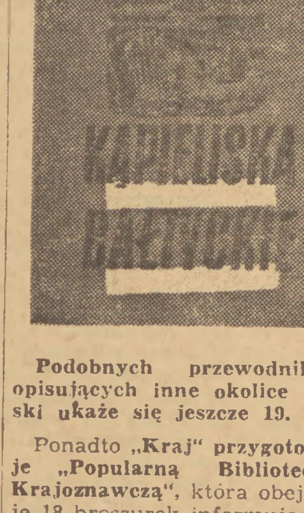
Przewodniki turystyczne pomogą w prowadzeniu i planowaniu wycieczek

Mamy pełnię lata — sezon najrozmaitszych wycieczek turystycznych i wczasowych. Do najbardziej popularnej formy masowych wycieczek należą **jednodniowe wczasy niedzielne**, organizowane zazwyczaj do najbardziej malowniczych miejscowości danej okolicy. Mają one podwójny cel: zapewnić uczestnikom odpoczynek na świeżym powietrzu oraz zapoznać z historią zwiedzanego terenu i jego współczesną tematyką społeczno-gospodarczą. Aby wycieczka spełniła swe zadanie, wymaga ona **dobrej organizacji** oraz **wcześniejszego zaplanowania miejscowości i trasy**, po której mamy zamiar się udać.



Dużą pomoc w tym planowaniu okazuje organizatorom wycieczek **Spółdzielczy Instytut Wydawniczy „KRAJ"**, który **wydał serię informatorów pt. „Wczasy i wycieczki jednodniowe"**. Każdy informator zawiera na wstępie wiadomości ogólne, mówiąc o celu wycieczek wczasowych, o ich organizacji. W drugiej części mówi on o terenie. Np. w przewodniku **„Wycieczki i wczasy jednodniowe z Krakowa"** znajdujemy spis podkrakowskich miejscowości z dokładnym podaniem wszystkich obiektów godnych zwiedzenia oraz połączeń komunikacyjnych. Informuje on także o wycieczkach wzdłuż pasma Krakowsko-Chrzanowskiego, Jury Krakowsko-Wieluńskiej do Olkusza, pobliskiej pustyni Błędowskiej, okolic Miechowa, do puszczy Niepołomickiej, a także w okolice Myślenic, Rabki i Suchej. Całość opracowana jest niezwykle przystępnie i kosztuje 1,05 zł.

„Kąpieliska Bałtyckie", to tytuł 12-go tomu z serii ilustrowanych przewodników, wydanej także przez Turystyczną Bibliotekę „Kraju". Jest to cenny przewodnik **dla wybierających się na wczasy lub wycieczki w nadmorskich miejscowościach.** W tej ilustrowanej zdjęciami i mapkami książce znajdujemy krótki wstęp o historii i geografii wybrzeża i o jego gospodarczym znaczeniu dla Polski. W części szczegółowej dokładne opisy wszystkich miejscowości nadmorskich, mówią o warunkach klimatycznych, rozmieszczeniu domów i ośrodków wypoczynkowych, o znajdujących się tam zabytkach, lokalach rozrywkowych, no i oczywiście, o samych kąpieliskach.



Podobnych przewodników, opisujących inne okolice Polski ukaże się jeszcze 19.

Ponadto „**Kraj" przygotowuje „Popularną Biblioteczkę Krajoznawczą"**, która obejmuje 18 broszurek informujących o najładniejszych miejscowościach wypoczynkowych Polski.

Książkowe przewodniki turystyczne podczas organizacji wycieczek oddają niezwykle cenne usługi. Dlatego też winny się one znaleźć w każdej bibliotece.

(HEN.)

Na całym świecie wzmaga się walka o zawarcie Paktu Pokoju

Walka o pokój ogarnia coraz szersze masy ludzi na całym świecie. W St. Zjednoczonych i Anglii, w Holandii i Niemczech Zachodnich masy pracujące domagają się od swoich rządów pokojowej polityki i zaprzestania przygotowań do nowej wojny.

W Stanach Zjednoczonych rozwija się coraz szerzej potężna kampania w obronie pokoju. Mieszkańcy Los Angeles wysłali tysiące pocztówek do prezydenta **Trumana** z żądaniem przerwania działań wojennych w Korei, wycofania wszystkich obcych wojsk i pokojowego uregulowania rozbieżności drogą pertraktacji między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Podobne wiadomości nadchodzą z **Detroit, San Francisco, Chicago, Filadelfii** i wielu innych miast.

*

Komitet Wykonawczy Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju uchwalił rezolucję w której stwierdza m. in.: **Należy się domagać, aby rząd angielski dołożył wszelkich starań celem przerwania działań wojennych w Korei, powrotu jeńców wojennych do ojczyzny i wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei.**

*

Ze wszystkich stron Włoch nadchodzą nowe wiadomości o sukcesach kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. W prowincji **Foggia (Apulia)** zebrano już 166.000 podpisów, w prowincji **Siena** — 172.000, w prowincji **Taranto** — 133.000 i w prowincji **Cosenza** — 141.000.

*

Bułgarska Agencja Telegraficzna podaje oświadczenie Rozgłośni Wolnej Grecji, że mimo faszystowskiego terroru i prześladowania bojowników o pokój, we wszystkich dzielnicach **Aten** kolportowano nielegalnie ulotki wzywające do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

*

W **Holandii** Apel Światowej Rady Pokoju podpisało już 235 tysięcy osób.

*

21 bm. przeprowadzono w wielu przedsiębiorstwach, miastach i osiedlach Niemiec Zach. głosowanie w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Spośród zapytanych 16.190 osób, 15.326 wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951.

Dziennik „Daily Worker" donosi o wzmagającej się fali terroru przeciwko bojownikom o pokój w Kolumbii. **Policja poddała ostatnio torturom 24 robotników, aresztowanych w czasie wiecu pokojowego. Dla uzyskania wygodnych dla siebie zeznań stosuje się wobec uwięzionych robotników barbarzyńskie metody wbijania igieł pod paznokcie i inne tortury.**

*

W Essen (Zagłębie Ruhry) odbył się wielki wiec pokojowy. Wśród 6.000 uczestników wiecu było wielu robotników-katolików i kobiet. Przemawiający na wiecu poseł komunistyczny Renner napiętnował plan Schumana jako plan przygotowania do wojny oraz potępił zdradę interesów klasy robotniczej przez prawicowe kierownictwo partii socjaldemokratycznej. **Mówca wyraził również protest przeciwko zakazowi przez „rząd" boński działalności w Trizonii Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej oraz przeciw uniemożliwieniu przez policję wyjazdu dzieci do NRD na kolonie letnie.**

Wystawy o życiu i walce FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO otwarto w Zielonej Górze, Lublinie i Łodzi

W Ośrodku Szkolenia Partyjnego **w Zielonej Górze, w Lublinie** i w Domu Kultury MO w **Łodzi** dokonano otwarcia wystaw poświęconych **Feliksowi Dzierżyńskiemu.** Eksponaty charakteryzują poszczególne okresy Jego życia i walki. Widzimy Feliksa Dzierżyńskiego jako przywódcę polskiej klasy robotniczej, współorganizatora i wodza SDKPiL, nieugiętego bojownika o wyzwolenie narodowe i społeczne, jako współbudowniczego Związku Socjalistycznych Republik Rad, wiernego syna Partii Bolszewickiej.

Zgromadzone fotografie, fotokopie i publikacje zaznajamiają zwiedzających wystawę z przebiegiem walk rewolucyjnych polskiej klasy robotniczej, ukazują solidarną walkę polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej przeciwko caratowi.

ZESPÓŁ „MAZOWSZE" wyjechał do NRD

W ramach wymiany kulturalnej między **Polską a NRD, 24** bm. wyjechał na występy artystyczne do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odznaczony tegoroczną Nagrodą Państwową I stopnia, Państw. Zespół Ludowy Pieśni i Tańca **„Mazowsze".**

Zespół da szereg **koncertów w** NRD, po czym **weźmie udział w** III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

W czynie zlotowym wyremontujemy szkołę w Pilichowie — wzywamy do podjęcia podobnych zobowiązań młodzież przebywającą na obozach i koloniach

Apel ZMP-owców z obozu młodzieżowego w Szczecinie

Od młodzieży szkolnej i robotniczej przebywającej na obozie młodzieżowym nad jeziorem Głębokim w Szczecinie otrzymaliśmy list następującej treści:

„My, uczestnicy obozu młodzieżowego w liczbie 73 osób dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój, postanawiamy zorganizować Ochotniczą Brygadę Remontową i wyremontować szkołę podstawową w Pilichowie gmina Tanowo, pow. Szczecinek.

Postanawiamy wykonać tam następujące prace:

1. Naprawić centralne ogrzewanie,
2. naprawić instalację elektryczną i doprowadzić prąd do piły motorowej w drwalce,
3. dostarczyć 4-ch klamek, zamków i kluczy do drzwi i szaf,
4. oszklić 3 m kw. okien,
5. odmalować klasy i inne pomieszczenia farbą klejową na powierzchni 320 m kw. i farbą olejną 400 m kw.,
6. wyremontować i odmalować 2 tablice szkolne oraz naprawić połamane krzesła,
7. naprawić automaty do otwierania okien oraz naprawić dwie szafki szkolne,
8. naprawić ogrodzenie dookoła szkoły,
9. umyć okna i podłogi po remoncie szkoły i udekorować szkołę na otwarcie nowego roku szkolnego.

Podejmując nasze zobowiązanie wzywamy młodzież szkolną przebywającą na koloniach, „wczasach w mieście", obozach młodzieżowych, wędrownych i szkoleniowych do podejmowania podobnych zobowiązań.

Powitajmy III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój setkami odremontowanych szkół. Niech ten nasz czyn będzie wyrazem wdzięczności dla naszego Państwa Ludowego, które otwarło drogę młodzieży do wszystkich szkół i zapewniło nam po nauce i pracy przyjemny i kulturalny odpoczynek."

Na zakończenie swojego listu koledzy ze Szczecina piszą:

„Zobowiązanie nasze z wielkim uznaniem i życzliwością przyjęły wojewódzkie i powiatowe władze szkolne oraz **Gminna Rada Narodowa w Tanowie.** Przewodniczący GRN, tow. **Strugała** podkreślił, że Czyn Zlotowy Ochotniczej Brygady Remontowej wybawił Prezydium GRN z poważnego kłopotu, jakim było znalezienie ekipy fachowców budowlanych dla przeprowadzenia remontu tej szkoły, teraz bowiem remont może się odbyć pod kierownictwem zaledwie jednego fachowca odpowiedzialnego za całość pracy. Zobowiązanie nasze przyczyni się do oszczędzenia poważnej sumy pieniędzy".

*

Kilka dni temu zamieściliśmy artykuł pt. „Tworzymy Ochotnicze Brygady Remontowe szkół", w którym pisaliśmy, że wiele szkół ma trudności w przygotowaniach do nowego roku szkolnego. Remonty są w tej chwili pilną i ważną sprawą organizacji ZMP-owskiej, sprawą młodzieży.

Dobrze zrozumieli to ZMP-owcy z obozu młodzieżowego w Szczecinie. Apel o pomoc w remontach szkół powinien dotrzeć do setek tysięcy młodzieży przebywającej na obozach i koloniach oraz do młodzieży szkolnej przebywającej w miastach.

W odpowiedzi na ten apel organizujcie, Koleżanki i Koledzy, Ochotnicze Brygady Remontowe. Pomagajcie szkołom w przygotowaniu się do nowego roku szkolnego.

O pracy Brygad napiszcie natychmiast do „Sztandaru Młodych".

(RED.)

Odpowiadamy na pytanie kol. Janiny Karasiuk z Łodzi

„Dlaczego przyjaźnimy się z narodem niemieckim?"

(Dokończenie ze str. 1-ej)

młynarz niemiecki — kolonizator, którego Prus opisuje, różni się zasadniczo od polskiego kułaka lub obszarnika, który tak samo bezlitośnie usiłował skolonizować ziemie białoruskie i ukraińskie? Sami przyznacie — że nie. I właśnie to kapitaliści i obszarnicy będący u władzy w Niemczech rzucali przeciwko nam żołnierzy niemieckich.

Władcy Niemiec, aby dopiąć swego celu, tworzyli odpowiednie teorie, zatruwali nimi umysły ludzi od najmłodszych lat. Tak zrodziła się, w tym celu stworzona została teoria o „narodzie panów", teoria nienawiści rasowej, nienawiści do innych narodów, a przede wszystkim słowiańskich — które leżały na drodze niemieckiego imperialistycznego „parcia na wschód".

Nie świadczy to wcale, że wszyscy Niemcy dali się opanować tej zatrutej ideologii nienawiści. Postępowe, demokratyczne siły narodu niemieckiego toczyły stałą walkę przeciwko niej.

Pięknymi zgłoskami w historii zapisały się tradycje wspólnych walk wolnościowych rewolucjonistów niemieckich i polskich. Naród polski czci pamięć wielkich przywódców ludu niemieckiego — Karola Liebknechta i Ernesta Thaelmana. Najpiękniejszym uosobieniem tych tradycji jest postać obecnego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka, wielkiego przyjaciela narodu polskiego, człowieka, który całe swoje życie poświęcił walce o demokratyczne Niemcy.

Podobnie, jak kapitaliści i obszarnicy niemieccy, tak i władcy carskiej Rosji rzucali przeciwko narodowi polskiemu żołnierzy rosyjskich, chłopów i robotników siłą werbowanych do carskiej armii. I tu znowu żołnierzowi temu wpajano nienawiść do narodu polskiego, jakże często wykorzystywano do tego celu fanatyzm religijny. Lecz wspaniałe tradycje wspólnych walk rewolucyjnych narodu polskiego i rosyjskiego świadczą, że najlepszych synów obu narodów łączyła zawsze piękna idea walki o szczęście i wolność ludu pracującego. Idea, która dziś w trwałej i braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej znalazła swój najlepszy wyraz.

Niemiecka rozbójnicza szlachta i niemiecka burżuazja rzeczywiście wyrządziły Polsce wiele złego. Ale rozgromienie faszyzmu i wielkie zwycięstwo Związku Radzieckiego w II wojnie światowej umożliwiło zarówno narodowi polskiemu, jak i narodowi niemieckiemu wyzwolenie spod przemocy kapitalistycznej.

W Polsce lud nasz po raz pierwszy w historii wziął władzę w swoje ręce. A na zachodniej granicy po raz pierwszy w dziejach powstało niemieckie państwo pokojowe, państwo, które jest naszym sojusznikiem w walce o utrwalenie pokoju — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Przyjaźń nasza z NRD, z pragnącą pokoju częścią narodu niemieckiego, służy sprawie utrwalenia naszych granic pokoju na Odrze i Nysie, służy sprawie umocnienia naszej niepodległości, służy sprawie wzmocnienia sił obozu pokoju.

Nasza przyjaźń z siłami pokojowymi narodu niemieckiego, z Niemiecką Republiką Demokratyczną wyrosła na gruncie tych samych przemian, które zaszły w obydwu krajach. Przede wszystkim przyjaźń ta stała się możliwa dzięki obaleniu w obu krajach władzy klas pasożytniczych, które żerowały i bogaciły się na wzniecaniu nienawiści między narodami — a ustanowieniu władzy reprezentującej rzeczywiste interesy obu narodów. Nasza przyjaźń rozwija się na gruncie wspólnej obrony granicy Odra — Nysa przeciwko zachodnio-niemieckim rewizjonistom i ich protektorom zza oceanu.

Przypomnijmy sobie dla przykładu stosunki przedwojennej Polski z Czechosłowacją. Nie ma wprawdzie na ten temat przysłów, nie zdarzały się tutaj podobne wypadki, które Prus opisuje w „Placówce" — ale przecież pamiętamy, że stosunki te były wrogie. I znowu źródła tego leżą właśnie w kapitalistyczno-obszarniczej władzy w ówczesnej Czechosłowacji i Polsce. Konkurencyjne interesy burżuazji czechosłowackiej i polskiej ścierały się ze sobą. I ten fakt starała się, będąca u władzy burżuazja zarówno z jednej, jak i z drugiej strony, wykorzystać do siania nienawiści między obu narodami. Z chwilą ujęcia władzy w tych krajach przez masy pracujące — nic już nie dzieli Polski i Czechosłowacji, a stosunki — oparte są na uczuciach wzajemnej przyjaźni i braterstwa.

Słusznie mówi Wasz ojciec, koleżanko Karasiuk, że nie jest dobrze zapominać, jak to było w historii. Toteż nie zapominamy o tym, jakie wyrządzili nam krzywdy niemieccy imperialiści, nie zapominamy też, kto im dziś pomaga. Remilitaryzację, odradzanie zbójeckiego Wehrmachtu prowadzą mocarstwa zachodnie z USA na czele. To bowiem leży w interesie milionerów, którzy z wojen ciągną olbrzymie zyski.

Z historii trzeba się rzeczywiście uczyć. A historia uczy na przykładzie wielonarodowego państwa — ZSRR, że narody, które przez setki lat były powaśnione ze sobą, po zrzuceniu jarzma przemocy kapitalistycznej potrafią żyć ze sobą w zgodzie i przyjaźni.

Dziś już na lata zaczynamy liczyć pogłębiającą się stale przyjaźń między narodem polskim i niemieckim. Wzrastać ona będzie z każdym rokiem. Z każdym rokiem, w rozwijającej się współpracy, w stosunkach gospodarczych i kulturalnych, tworzyć się będzie historia przyjaźni narodu polskiego i niemieckiego, przyjaźni służącej sprawie niepodległości i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, sprawie utrwalenia pokoju.

Zespół Aleksandrowa śpiewa i tańczy w Warszawie

23 lata pracy artystycznej i odznaczenie Orderem **„Czerwonego Sztandaru"**. Występy w jednostkach wojskowych całego Związku Rad, występy w miastach i we wsiach, w fabrykach i na gigantycznych budowlach socjalizmu. Koncerty na liniach frontu — w czasie walk z faszystowskim najeźdźcą, w oswobodzonych wioskach i miastach — dla pogłębienia zapału do nowych, wspaniałych zwycięstw. A potem znów lata pokojowej, twórczej pracy dla wielkiego narodu, budującego najwspanialsze życie na świecie — komunizm. Taka jest — pokrótce — twórcza droga Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandra Aleksandrowa.

„Pieśni wojenne rozpalają w nas zapał do nowych zwycięstw w walce z najeźdźcą i pragnienie ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem faszystowskim" — pisali z frontu obrońcy Stalingradu. — *„Wspólnym wysiłkiem zbliżamy godzinę zwycięstwa. Pieśni Zespołu są zarówno wezwaniem do twórczej pracy i pokojowego życia, jak i do zwycięstwa nad wrogiem na polu bitwy".* Te proste, żołnierskie słowa dobitnie charakteryzują wartość działalności artystycznej Zespołu.

Zespół Aleksandrowa gościmy w Polsce po raz drugi. Jego występy pokazują nam — podobnie, jak znane nam już z pobytu w naszym kraju występy wspaniałych radzieckich **Zespołów Moisiejewa, Piatnickiego, Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, baletu Teatru Wielkiego w Moskwie, baletu Gruzińskiej SRR, baletu „Bieriozka", Ukraińskiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franko** — przodującą kulturę Kraju Rad, pokazują piękno sztuki ludowej, opowiadają o radosnej, wolnej pracy wolnego narodu. Podstawowa treść programu Zespołu — to pokój i twórcza praca.

*

Korty CWKS wypełnione są po brzegi... Morze głów, morze klaszczących rąk. Z oświetlonej wielkimi reflektorami estrady spoglądają uśmiechnięte twarze artystów-żołnierzy potężnej Armii Radzieckiej. W serdecznych słowach przedstawiciel Zespołu pozdrawia mieszkańców Warszawy, a po chwili z estrady płyną jakże bliskie i drogie nam słowa naszego Hymnu Państwowego, potem Hymnu ZSRR.

Tak rozpoczęły się występy Zespołu Aleksandrowa. Występy, które stały się jednocześnie manifestacją uczuć nierozerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Nie milkną oklaski po pięknej Kantacie o Stalinie. „Niech żyje Wielki Stalin"! — padają z widowni okrzyki. **„STALIN! STALIN! STALIN!"** skandują wszyscy. Jasnowłosa dziewczyna w czerwonym ZMP-owskim krawacie wręcza kierownikowi Zespołu, Ludowemu Artyście RSFRR, Laureatowi Nagrody Stalinowskiej, **BORYSOWI ALEKSANDROWOWI** wiązankę różowych goździków.

Płyną piękne, znane i bliskie nam pieśni radzieckie — ludowe, żołnierskie, poważne i wesołe: **„Pieśń o Ojczyźnie", „Słońce skryło się za górą".** Zachwycają występy solistów **Zołotariewa, Puczkowa, Katierińskiego, Razumowskiego, Byczejewa, Gierasimowa** i innych. Ich dźwięczne, czyste i głębokie głosy szeroką falą płyną nad głowami zasłuchanej publiczności.

Wzruszenie i ogólny entuzjazm budzą świetnie wykonane przez chór, orkiestrę i solistów polskie pieśni ludowe w opracowaniu Borysa Aleksandrowa, śpiewane po rosyjsku i po polsku: krakowiak **„Albośmy to jacy tacy", „Wisła", „Kasia".** Burza oklasków po każdym występie zmusza artystów do wielokrotnego bisowania. Trybuny uginają się od wielotysięcznej rzeszy rozentuzjazmowanej publiczności. Cała Warszawa chce widzieć i słyszeć tańce i pieśni Zespołu. ZMP-owcy i ZMP-ówki w zielonych mundurach organizacyjnych i czerwonych krawatach wręczają solistom i zespołowi chóralnemu wiązanki kwiatów.

Na estradę wbiegają kawalerzyści. Radosny, żywy taniec kipi siłą i zręcznością radzieckich kawalerzystów, których sława sięga czasów rewolucji i wojny domowej, gdy pod wodzą Budiennego gromili białogwardzistów i interwentów. I znowu na estradzie pełne temperamentu i zręczności figury taneczne — to **„Tańce Żołnierskie"** w układzie Zasłużonego Działacza Sztuki, Laureata Nagrody Stalinowskiej **P. WIRSKIEGO.**

Występy Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa dobiegają końca. Na estradę grupa ZMP-owców wnosi wielki kosz czerwonych kwiatów. Wszyscy podchwytują wzniesiony przez kogoś z trybun okrzyk: „Niech żyje niezwyciężona Armia Radziecka"! Wielką owacją na cześć Związku Radzieckiego i jego Armii dziękuje Warszawa Zespołowi za jego występy, które przyczyniają się do utrwalenia przyjaźni i braterstwa między miłującymi pokój narodami.

(J i B)

5 6

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów 8-[illegible]-24. Redakcja nocna: 7-01-22. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23, ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo Telekomunikacyjne na konto PKO I 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80 — 90. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 3-B 35170